## Udany Jarmark Jagielloński

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

23 - 29 lipca 2024 r. ▪ nr 30 (852) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

## Złote Gody w gminie Podedwórze

strona 22

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

# Boją się wiatraków

## Nie chcą, by część terenów wpisać pod odnawialne źródła energii

Czy słowa burmistrza uspokoją mieszkańców?

Paweł Kędracki, burmistrz

*- Nie ma mowy o wiatrakach, biogazowniach czy fermach. To bzdura, nieprawda i manipulacja*

STRONA 24

## Co mają radni powiatu parczewskiego? Spore oszczędności Anety Szewczyk

Aneta Szewczyk STRONA 5

## Wielka kasa na rozwój cyfrowy dla gm. Parczew

STRONA 2

## Radny, który "rzucił" gwizdkiem, kartkami i chorągiewką

STRONA 20

## Zaglądamy do kieszeni i garaży dyrektorów szpitala

Mercedesy Ostrowskiego. Mieszkania Kielara.

STRONA R2/R3

Jarosław Ostrowski
dyr. szpitala w Parczewie (do marca 2024)

Ryszard Kielar
dyr. szpitala w Parczewie

## Adam Domański kierownikiem parczewskiego KRUS-u

W Starostwie Powiatowym zastąpi go Natalia Borowiec-Musik.

Adam Domański ma 49 lat

STRONA 3

## Dobra informacja dla dzieci. W Tyśmienicy powstał plac zabaw

STRONA 2

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1365
ISSN 1899-718X
9 771899 718406 30
PAR

eprasa.pl 210cae25fe

S T O P K A
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

# Dobra informacja dla dzieci.

## W Tyśmienicy powstał plac zabaw

Z inicjatywy Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Parczew powstał kolejny plac zabaw, tym razem w Tyśmienicy.

Obok świetlicy wiejskiej stanęły nowe urządzenia dla dzieci: zestaw zabawowy, huśtawka podwójna, karuzela, bujak, mała architektura (ławka, kosz na śmieci do selektywnej zbiórki odpadów, tablica regulaminowa i tablica z informacjami o treści ekologicznej).

Nowy plac jest obiektem ogólnodostępnym. Wartość prac, a jednocześnie wysokość dofinansowania wynosi prawie 63 tysiące złotych.

Celem projektu „ Budowa placu zabaw w Tyśmienicy" jest rozwijanie infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej. Operacja współfinansowana była z pieniędzy Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

*GR*

Fot. Gmina Parczew

Plac zabaw jest już gotowy

## Radna prosi o wykonanie piaskownicy w parku

**O wykonanie piaskownicy na placu zabaw w zrewitalizowanym parku przy ul. Kościelnej/Ogrodowej zaapelowała na jednej z sesji radna Bogusława Matejczuk.**

Burmistrz Paweł Kędracki wyjaśnił, że w przypadku parku obowiązuje jeszcze trwałość projektu. Zapewnił, że przekaże prośbę radnej do odpowiedzialnego za realizację zadania referatu w celu sprawdzenia, czy istnieje możliwość wykonania piaskownicy.

Przypomnijmy, że główne prace w parku przy ulicy Kościelnej/Ogrodowej były prowadzone jesienią 2021 roku. Zakres inwestycji obejmował: wykonanie alejki z kostki o długości ponad 500 metrów i szerokości 1,5 m, postawienie: 22 ławek, 18 koszy na śmieci czy stojaka na pięć rowerów, wykonanie dwóch drewnianych kładek o długości 5 m, budowę placu zabaw z nawierzchni poliuretanowej z huśtawką podwójną wahadłową, „kiwakiem" podwójnym oraz dwoma „kiwakami" pojedynczymi.

W parku zamontowanych zostało sześć kamer monitoringu, z czego pięć jest stałopozycyjnych, a jedną można obracać.

Do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu, stanęły dwie firmy. Obie oferty przekraczały kwotę ok. 740 tysięcy złotych zarezerwowaną przez urzędników. Prawie 1,3 mln zł zaproponowała spółka Torakol z woj. kujawsko-pomorskiego, a ponad 0,8 mln złotych – firma Eres z Parczewa. Gmina dołożyła brakujące pieniądze i zamówienie trafiło do lokalnego przedsiębiorstwa.

*Grzegorz Rekiel*

## Wielka kasa na rozwój cyfrowy

**Gmina Parczew otrzymała dofinansowanie na realizację Projektu ze środków Funduszy Europejskich Na Rozwój Cyfrowy 2021-2027 (FERC).**

Nazwa projektu: „Wzrost potencjału cyberbezpieczeństwa w Gminie Parczew". Nasz wkład wynosi 0 procent i zł, ponieważ całkowita wartość projektu to 850 000,00 zł i kwota dofinansowania to też 850 000,00 zł.

Celem i efektem projektu jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa informacji poprzez wzmacnianie odporności oraz zdolności do skutecznego zapobiegania i reagowania na incydenty w systemach informacyjnych.

Dofinansowanie miasto przeznaczy na:

* modernizację infrastruktury IT (zakup urządzeń sieciowych, serwerowych, zakup oprogramowania do agregacji logów, rozbudowa oprogramowania antywirusowego, zakup oprogramowania do zarządzania bezpieczeństwem IT.),

* zakup usługi przeprowadzenia audytu zgodności Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem Informacji (SZBI) z KRI/uoKSC wraz z przeglądem i aktualizacją dokumentacji SZBI, zakup szkoleń podnoszących świadomość i wiedzę z zakresu cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa informacji.

*w*

### CYTAT TYGODNIA

*„Pan dyrektor, który w ogóle mnie nie zna i nigdy nie miał nawet okazji ze mną porozmawiać, rzekomo stracił do mnie zaufanie".*

**Grzegorz Duda, b. kierownik PT KRUS w Parczewie**

Czytaj na str. 3

### Liczba Tygodnia

**14** - tyle lat ma studium zagospodarowania przestrzennego gminy Parczew. Czy będą zmiany?

Czytaj na str. 24

R E K L A M A

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

### WAŻNE TELEFONY

**ZAKŁ. POGRZEBOWE**

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

**USŁUGI**

**UBEZPIECZENIA:**

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

**SZAMBO-WYWÓZ:**

ZUK 83 355 12 77

**KOMINIARZ/GAZOWNIK:**

**Przeglądy stanu technicznego budynków:** kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

**Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska**
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

**KRAWCOWA:**

Guzik & Pętelka 509 153 999

**PRZEPROWADZKI:**

Osipacz 660 435 057

**NAPRAWY**

**AGD:**

501 270 279

**RTV/TV/SAT**

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

**TRANSPORT**

**TAXI:**

6 osób 513 550 976

**BUDOWLANE**

**REMONTY:**

517 936 819

**FINANSOWE**

**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

**ZDROWIE**

**DENTYSTA:**

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

**APTEKA:**

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

**WETERYNARZ**

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 210cae25fe

Kolejne powyborcze roszady w powiecie parczewskim

# Adam Domański kierownikiem parczewskiego KRUS

**Adam Domański został kierownikiem placówki terenowej KRUS w Parczewie, a Natalia Borowiec-Musik zastąpiła go na stanowisku kierowniczym w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego.**

Fot. Andrzej Dejneka

Adam Domański ma 49 lat, pokieruje parczewską placówką terenową KRUS

49-letni Adam Domański do tej pory był miejskim radnym oraz kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie. W majowych wyborach samorządowych kandydował do Rady Powiatu z list FSPP. Wywalczył mandat (zdobył 595 głosów), a w związku z tym, że koalicja Trzeciej Drogi-FSPP ma większość w Radzie Powiatu, Domański był rozważany jako kandydat na wicestarostę.

## Dwie roszady

Ostatecznie Domański wszedł w skład Zarządu Powiatu, ale wicestarostą nadal jest Artur Jaszczuk. Domański musiał odejść ze stanowiska kierownika Wydziału Komunikacji, bo zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, „z radnym nie może być nawiązany stosunek pracy w starostwie powiatowym powiatu, w którym radny uzyskał mandat". Radny nie może też pełnić funkcji kierownika powiatowej jednostki organizacyjnej oraz jego zastępcy.

Domański przeszedł do KRUS.

– Od niedawna jestem kierownikiem jednostki terenowej KRUS w Parczewie – powiedział w rozmowie z nami.

Kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego została z kolei Natalia Borowiec-Musik.

– Ma odpowiednie doświadczenie, bo pracowała w tym wydziale. Formalnie jest p.o. kierownikiem, bo od kilkunastu lat na bezpłatnym urlopie przebywa burmistrz Paweł Kędracki – tłumaczy starosta Janusz Hordejuk.

## Powyborcza miotła

Przypomnijmy, że kierownikiem jednostki terenowej KRUS był do tej pory związany z PiS 53-letni Grzegorz Duda, od niedawna przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie.

Po zmianie rządu dyrektorem lubelskiego KRUS został Mateusz Winiarski, radny powiatu lubelskiego.

Pod koniec marca do Rady Miejskiej w Parczewie wpłynęło pismo, w którym dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie zwrócił się do Rady Miejskiej w Parczewie z prośbą o wyrażenie zgody na odwołanie radnego Grzegorza Dudy ze stanowiska kierownika placówki terenowej w Parczewie. Poprosił też o zgodę na rozwiązanie z radnym stosunku pracy za wypowiedzeniem.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, „Rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem". Z kolei rada gminy „odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu".

Jako podstawę odwołania radnego pracodawca podał „utratę zaufania" w stosunku do Grzegorza Dudy.

– Utrata zaufania wynika z niewłaściwego nadzoru nad pracą podległego zespołu, m.in. w zakresie obsługi interesantów. Nie ma możliwości dalszego zatrudnienia Grzegorza Dudy w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na zajmowanym stanowisku. Brak jest również innego równorzędnego pod względem wynagrodzenia stanowiska pracy – czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez parczewskich radnych, którzy niejednomyślnie zgodzili się na odwołanie Dudy oraz rozwiązanie z nim umowy o pracę.

> Jako podstawę odwołania radnego pracodawca podał „utratę zaufania" w stosunku do Grzegorza Dudy

Duda poinformował wówczas rajców, że na przestrzeni całej jego pracy w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nigdy nie postawiono mu zarzutu niewłaściwego wykonywania obowiązków. Z kolei liczne kontrole, które były przeprowadzane w placówce terenowej w Parczewie, nie stwierdziły nigdy żadnych uchybień, a protokoły tych kontroli zawsze były pozytywne.

– W rankingach wszystkich placówek z woj. lubelskiego – PT Parczew zawsze była na szczycie tabeli, dwa razy osiągając pierwsze miejsce pod względem jakości wykonywanych zadań. Radny wyjaśnił, że pracował w trudnym czasie naznaczonym epidemią Covid-19. W jego ocenie udało się przeprowadzić placówkę w Parczewie przez ten niezwykle trudny okres dobrze. Petenci byli obsługiwani rzetelnie i terminowo. Nie było z ich strony żadnych skarg – czytamy.

## Wszyscy kierownicy-radni stracili zaufanie

W rozmowie z nami Duda przyznał, że liczył się z tym, że po ostatnich wyborach parlamentarnych zostanie odwołany ze stanowiska kierownika PT KRUS w Parczewie.

– Nie spodziewałam się jednak, że nastąpi to w tak mało elegancki sposób. Pan dyrektor, który w ogóle mnie nie zna i nigdy nie miał nawet okazji ze mną porozmawiać, rzekomo stracił do mnie zaufanie. To dziwne uzasadnienie biorąc pod uwagę fakt, że stracił to zaufanie jednocześnie do wszystkich kierowników – radnych z całego województwa lubelskiego. Wszyscy bowiem otrzymali pisma podobnej treści w tym samym czasie – zauważył sam zainteresowany.

*Grzegorz Rekiel*

MATERIAŁ INFORMACYJNY

# Tańszy prąd z bonem energetycznym

**Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.**

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

## Bon energetyczny

**Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku** w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekompensować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

**Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.**

Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mrożące ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

## Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decyduje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszone na pół roku, do końca 2024 roku.

**Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.**

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

## Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale - jak już wiemy - mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przestawienie polskiej energetyki na źródła zeroemisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

*materiał powstał we współpracy z PGE*

PAR

eprasa.pl 210cae25fe

# Terytorialsi złożyli przysięgę w Radzyniu Podlaskim

**20 lipca br. o godz. 14.00, na dziedzińcu Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim, odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy - ochotników 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.**

Słowa roty przysięgi wypowiedziało blisko stu mieszkańców Lubelszczyzny, którzy w te wakacje podjęli decyzję, aby założyć mundur żołnierza Wojska Polskiego

Dobiegło końca szkolenie podstawowe żołnierzy - ochotników 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej w ramach Wakacji z WOT.

## Sztuka żołnierskiego rzemiosła

Ochotnicy z województwa lubelskiego przez szesnaście dni zapoznawali się z podstawami żołnierskiego rzemiosła z zakresu m.in. strzelectwa, taktyki, łączności, topografii, sztuki przetrwania oraz medycyny pola walki.

Podsumowaniem intensywnego szkolenia był sprawdzian wiedzy i umiejętności, tzw. pętla taktyczna. Wszyscy, którzy pomyślnie przeszli szkolenie złożyli uroczystą przysięgę na sztandar 2. Lubelskiej Brygady OT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora".

**W Bezwoli trwa kompletowanie kadry zawodowej i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej**

Słowa roty przysięgi wypowiedziało blisko stu mieszkańców Lubelszczyzny, którzy w te wakacje podjęli decyzję, aby założyć mundur żołnierza Wojska Polskiego.

Tuż po oficjalnej uroczystości odbył się statyczny pokaz sprzętu i uzbrojenia, jakim na co dzień posługują się Terytorialsi. Na stoisku promocyjno-rekruterskim było można porozmawiać z żołnierzami 2. LBOT o służbie i warunkach wstąpienia w szeregi formacji. Osoby zainteresowane mogły na miejscu złożyć wniosek o powołanie. Ponadto dla wszystkich gości przygotowano żołnierski poczęstunek - grochówkę.

Wszyscy, którzy pomyślnie przeszli szkolenie złożyli uroczystą przysięgę na sztandar 2. Lubelskiej Brygady OT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora"

Tuż po oficjalnej uroczystości odbył się statyczny pokaz sprzętu i uzbrojenia, jakim na co dzień posługują się Terytorialsi

Ochotnicy z województwa lubelskiego przez szesnaście dni zapoznawali się z podstawami żołnierskiego rzemiosła z zakresu m.in. strzelectwa, taktyki, łączności, topografii, sztuki przetrwania oraz medycyny pola walki

Przysiędze przyglądali się mieszkańcy Radzynia i rodziny żołnierzy

Przy mikrofonie kapelani 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej

## Nowy batalion w Bezwoli rekrutuje!

1 lipca br., w Bezwoli w powiecie radzyńskim, oficjalnie rozpoczął działalność 23. Batalion Lekkiej Piechoty, którego siedziba mieści się na terenach wojskowych przy ul. Sosnowej. Trwa kompletowanie kadry zawodowej i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

To ciekawa oferta stabilnej pracy oraz rozwoju zawodowego w wojskowości skierowana głównie do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego. Wszyscy, którzy chcą służyć ojczyźnie i wspierać mieszkańców swojego regionu mogą składać wnioski o powołanie w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej.

Ochotnicy mogą także skorzystać z pomocy rekruterów 2. LBOT - kontakty do nich dostępne są na stronie www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl. Wszelkie informacje można również uzyskać dzwoniąc na bezpłatną infolinię rekrutacyjną 800-696-077.

*mm*

### Wojska Obrony Terytorialnej

to piąty rodzaj Sił Zbrojnych obok Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Utworzone zostały 1 stycznia 2017 roku. Na czas wojny głównym zadaniem WOT jest współdziałanie z wojskami operacyjnymi, natomiast w czasie pokoju – wsparcie operacji zarządzania kryzysowego, w tym przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Żołnierze WOT są silnie związani z ludnością i rejonem działań, w którym będą zabezpieczać obywateli i infrastrukturę. Istotą Terytorialnej Służby Wojskowej jest jak najlepsze zbalansowanie życia zawodowego i osobistego ze służbą na rzecz ojczyzny, regionu i lokalnej społeczności

RAD

eprasa.pl 210cae25fe

# Co mają radni powiatu parczewskiego? Spore oszczędności Anety Szewczyk (cz. 3)

**Adam Wróblewski zgromadził ponad 70 tysięcy złotych, a Andrzej Turowski nie ma oszczędności. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych powiatu parczewskiego złożone w związku z rozpoczęciem kadencji.**

*Grzegorz Rekiel*

| Imię i nazwisko | Zarobki | Oszczędności | Zobowiązania | Nieruchomości | Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł |
|---|---|---|---|---|---|
| **Rafał Sokołowski,** nauczyciel w ZSCKR w Jabłoniu oraz w LO w Wisznicach | ZSCKR w Jabłoniu – **42,8 tys. zł** (od 1 stycznia), LO w Wisznicach – **22,8 tys. zł**; PPK – **12,7 tys. zł** | ok. **65 tys. zł**, **500 euro** | nie dotyczy | dom 200 mkw wraz z budynkami gospodarczymi (**670 tys. zł**); dom 120 mkw z budynkiem gospodarczym i garażem (**200 tys. zł**); działka rolno-budowlana 80 arów (**85 tys. zł**) | **Volvo S60** z 2008 r. (20 tys. zł); **Volvo C30** z 2009 r. (18 tys. zł) |
| Fot. Jacek Dejneka **Aneta Szewczyk,** 45 lat, prezes firmy AMS Ecology | umowa o pracę – **22 tys. zł**; dieta radnej – **4,6 tys. zł** | **71,4 tys. zł** | kredyt hipoteczny na zakup mieszkania – **145,3 tys. zł** (tyle zostało do spłaty) | dom 206 mkw (**600 tys. zł**); mieszkanie 56,6 mkw (**440 tys. zł**); działka 30,27 arów z budynkiem mieszkalnym (**150 tys. zł**) | nie dotyczy |
| Fot. Jacek Dejneka **Andrzej Turowski,** 56 lat, dyrektor SP nr 3 w Parczewie | umowa o pracę – **60,2 tys. zł**; dieta radnego – **3,9 tys. zł** | nie dotyczy | kredyt na zakup samochodu – **49,5 tys. zł** | dom 190 mkw (**300 tys. zł**); gospodarstwo rolne 3,87 ha z budynkiem gospodarczym (**40 tys. zł**) | **Skoda Karoq** z 2022 r. (120 tys. zł) |
| Fot. Jacek Dejneka **Adam Wiśniewski,** 46 lat, nauczyciel w SP 3 w Parczewie oraz ZS im. Staszica | umowa o pracę – **0,7 tys. zł** netto; umowa o pracę – **25,9 tys. zł** netto; dieta radnego – **5,2 tys. zł** | **0,8 tys. zł** | kredyt na budowę domu – **115 tys. zł** | działka 37 arów zabudowana domem w stadium budowy (**650 tys. zł, 50% udziału**) | **Ford Fiesta** 2010 r.; **Mercedes c320cdi** 2008 r. (50%); **Mercedes Vito** 2013 r. |
| Fot. Tomasz Dominik **Adam Wróblewski,** 60 lat, przedsiębiorca (przychodnia weterynaryjna) | Rada Nadzorcza ZUK Parczew – **5,6 tys. zł**; dieta radnego – **3,9 tys. zł**; dochód z działalności gospodarczej – **49,6 tys. zł** | **70,6 tys. zł** | nie dotyczy | dom 220 mkw z działką (**300 tys. zł**); działka 19 arów z budynkami przychodni (**600 tys. zł, 50% udziału**); działka (**100 tys. zł, 50% udziału**) | **Toyota Corolla** 2014 r.; **Dacia Duster** 2017 r. (50%) |

# Parczew. Mieszkańcy proszą o drogę z prawdziwego zdarzenia

**O wykonanie nakładki asfaltowej na drodze dojazdowej apelowali mieszańcy kilku posesji przy ulicy Kościelnej. Petycja została uznana za zasadną, ale nie oznacza to, że zadanie zostanie szybko zrealizowane.**

**W chwili obecnej brak jest pieniędzy pozwalających na rozpoczęcie etapu projektowania tego odcinka drogi. Zadanie zostanie ponownie rozpatrzone przy konstruowaniu planu inwestycji na 2025 rok**

Petycję wnieśli właściciele dziewięciu działek (1330/3, 1330/5, 1330/6, 1330/7, 1330/8, 1330/9, 1330/12, 1330/14 i 1330/15) mieszczących się przy ul. Kościelnej w Parczewie. Domagali się oni przebudowy drogi dojazdowej prowadzącej do posesji mieszkańców. Chodzi o wykonanie nakładki asfaltowej.

## Petycja zasadna, ale w kasie pusto

– W obecnej chwili jest to droga o powierzchni żwirowo-piaskowej, która uprzykrza nam bytowanie, gdyż w okresie letnim z drogi unosi się bardzo duża warstwa kurzu, który niszczy elewacje naszych nieruchomości, jak również przedostaje się do domów. W okresie zimowo-wiosennym występują bardzo duże błotniste koleiny, które, aby można było bezpiecznie dojechać do posesji, uzupełniamy własnymi siłami i środkami, a błoto z drogi niszy nasze podjazdy. Wszystkie działki zostały już uzbrojone w przyłącza wodne, kanalizacyjne i elektryczne – czytamy w petycji.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Parczewie uznała petycję za zasadną, bo inwestycja „poprawi komfort życia mieszkańców, których posesje znajdują się przy drodze". Petycja została uznana za zasadną, ale nie oznacza to, że inwestycja zostanie szybko zrealizowana.

– Ze względu na wykonanie inwestycji w 2024 roku przekraczających łącznie z uzyskanymi dotacjami 20 mln złotych, w chwili obecnej brak jest pieniędzy pozwalających na rozpoczęcie etapu projektowania tego odcinka drogi. Zadanie zostanie ponownie rozpatrzone przy konstruowaniu planu inwestycji na 2025 rok. W celu pilnej poprawy bieżącej sytuacji na tej drodze możliwe jest pozyskanie destruktu asfaltowego pochodzącego z przebudowy ul. Polnej i wykonanie remontu nawierzchni destruktem asfaltowym – czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Radę Miejską w Parczewie.

## Niejedyna petycja

Przypomnijmy, że to niejedyna petycja, jaką w ostatnim czasie rozpatrywali radni. Niedawno do Urzędu Miejskiego w Parczewie wpłynęła petycja wniesiona przez Kamila Niewiadoskiego, kandydata w niedawnych wyborach do Rady Miejskiej. Została złożona w imieniu mieszkańców, dzieci, młodzieży i rodziców, którzy zgłaszają potrzebę, aby boisko przy Szkole Podstawowej nr 2 Parczewie, było otwarte również w weekendy.

– Chociaż boisko szkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 na ulicy Polnej w Parczewie jest ogrodzone i monitorowane, dostęp do niego jest ograniczony do godzin 15 - 18 od poniedziałku do piątku. W weekendy, a także w weekendy podczas wakacji, boisko jest zamknięte, co uniemożliwia korzystanie z niego dzieciom, młodzieży i rodzicom poza godzinami lekcyjnymi – czytamy w petycji.

Jej autor ocenił, że wiele rodzin mieszkających w okolicznych blokach na osiedlu Polna, nie ma dostępu do prywatnych boisk czy ogrodów, gdzie ich dzieci mogłyby bezpiecznie się bawić i uprawiać sport.

Petycja została jednak uznana za bezzasadną. Jak czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez radnych, Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie ma opracowany i przyjęty do realizacji regulamin korzystania z placu zabaw, sali gimnastycznej i boisk sportowych.

– Jeden z punktów regulaminu stanowi, że „przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych i po ich zakończeniu szkoła nie ponosi odpowiedzialności za bezpieczeństwo uczniów znajdujących się na terenie boiska szkolnego". Zatem otwarcie boiska szkolnego bez nadzoru ze strony szkoły wiąże się przede wszystkim z brakiem odpowiedzialności za bezpieczeństwo użytkowników – czytamy.

*Grzegorz Rekiel*

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl 210cae25fe

# Zmarł radny Waldemar Godlewski

**Odszedł ceniony bialski samorządowiec, były wiceprezydent Białej Podlaskiej, były lubelski kurator oświaty Waldemar Godlewski. Zmarł w niedzielę, 21 lipca, miał 73 lata.**

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Waldemar Godlewski miał 73 lata

Urodził się 27 lipca 1950 r w Ciechanowie. Był absolwentem LO im J. I. Kraszewskiego oraz AWF w Białej Podlaskiej. W latach 1974-1982 pracował jako nauczyciel, a potem nauczyciel-metodyk w bialskim II LO im. E. Plater. Od 1982 do 1985 r. pełnił funkcję starszego wizytatora Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej Potem, od 1985 r. do 1998 r., był dyrektorem I LO im. J.I. Kraszewskiego. W styczniu 2002 r. w wyniku konkursu został lubelskim kuratorem oświaty.

Dwukrotnie był pierwszym zastępcą prezydenta; najpierw w latach 2006-2010 odpowiadał m.in. za drogi i transport oraz sprawy społeczne, a w grudniu 2010 ponownie prezydent Andrzej Czapski powołał go na wiceprezydenta, by sprawował bezpośredni nadzór nad wydziałami: edukacji, spraw społecznych oraz gospodarki komunalnej.

Od 1974 roku należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, w późniejszych latach był aktywnym działaczem Lewicy, w tym SLD. W 2017 r. został wybrany na kilka lat (do 2020 r.) na prezesa Koła Bialczan.

Dotąd był w składzie Rady Nadzorczej Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda.

Przez wiele kadencji, od 1998 r., był znaczącym radnym miejskim w Białej Podlaskiej, a w minionej kadencji jako samorządowiec komitetu Koalicji Obywatelskiej został wiceprzewodniczącym Rady Miasta w Białej Podlaskiej.

W tegorocznych wyborach startował z komitetu prezydenta Michała Litwiniuka i został wybrany na przewodniczącego komisji edukacji i spraw społecznych. Postępująca choroba nie pozwalała mu jednak na uczestniczenie w sesjach samorządu.

Kiedy w niedzielę rozeszła się wiadomość o śmierci tego cenionego i docenianego samorządowca, bialski prezydent Michał Litwiniuk wyraził współczucie bliskim zmarłego.

- Wiadomość o śmierci Waldemara Godlewskiego napełniła nas głębokim smutkiem. Konieczność pożegnania osób, z którymi przez wiele lat miało się wspólne cele, tworzyło się miasto otwarte na wyzwania przyszłości, skłania do zadumy nad tym, jak wyjątkowych ludzi spotykamy na swej drodze – napisał w mediach społecznościowych.

- Żegnaj przyjacielu. Dziękuję za ogrom doświadczenia, które mi przekazałeś. Będzie mi Ciebie bardzo brakowało. Do zobaczenia kiedyś... - serdecznie pożegnał kolegę Robert Woźniak, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska.

*(Pim)*

# Dla żartu skakał po aucie znajomej. Straty na ok. 10 tys. zł

**Międzyrzec Podlaski: Policjanci zatrzymali 28-latka podejrzanego o uszkodzenie samochodu swojej znajomej. Sprawca wybił szyby i uszkodził karoserię auta. Po tym pozostawił je nieopodal miejsca zamieszkania pokrzywdzonej.**

Fot. KMP Biała Podlaska

Fot. KMP Biała Podlaska

Potem sprawca postanowił wyprowadzić samochód z posesji znajomego, by odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia

W niedzielę (14 lipca) do komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim przyszła 56-latka, która zgłosiła uszkodzenie jej osobowej toyoty.

- Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że dzień wcześniej znajomy odwiózł ją tym samochodem do domu, pozostawiając auto na swojej posesji. Kiedy przyszła je odebrać okazało się, że już go tam nie ma... Odnalazła je natomiast nieopodal miejsca swojego zamieszkania. Dodała, że osobówka ma wybite szyby jak też uszkodzoną karoserię. Wartość strat oszacowała na kwotę ok. 10 tys. zł - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzanego o udział w sprawie. Okazało się, że jest to 28-letni znajomy pokrzywdzonej.

- Mężczyzna w sobotni wieczór wspólnie z innymi osobami spożywał alkohol na posesji, gdzie pozostawiona była toyota. W trakcie rozmowy z policjantami przyznał, że przez przypadek wybił jedną szybę. Śmiech współbiesiadników spowodował, że już świadomie postanowił wybić pozostałe. Sprawca skakał też po dachu i masce auta. Gdy wytrzeźwiał i zrozumiał co się stało, postanowił wyprowadzić samochód z posesji znajomego, by odsunąć od nich wszelkie podejrzenia. Pomagał również właścicielce w poszukiwaniach samochodu... - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci zweryfikowali sposób powstałych uszkodzeń. 28-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

*Joanna Niećko*

## Znajdź pracę ze Wspólnotą

### Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

| Zawód, miejsce pracy/pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Prasowaczka, Międzyrzec/PATEX | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Tyflopedagog, Misie | 0,11 | 500,00 zł | u |
| Nauczyciel historii, Biała Podl./ZSO nr 3 | 1 | 4 905,00 zł | u |
| Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl./ ZSO nr 3 | 1 | 4 905,00 zł | u |
| Operator wózka widłowego, Małaszewicze/ ADAMPOL | 1 | 5 800,00 zł | u |
| Glazurnik, Styrzyniec | 1 | 7 000,00 zł | u |
| Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 t, Biała Podl. | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Inżynier budowy/branża sanitarna, Biała Podl./Lebart Energia | 1 | 8 000,00 zł | u |
| Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ Lebart Energia | 1 | 7 000,00 zł | u |
| Pedagog szkolny, Kobylany | 0,68 | 4 032,95 zł | u |
| Psycholog szkolny, Kobylany | 0,59 | 3 495,23 zł | u |
| Pracownik produkcji, Strzakły | | 4 327,40 zł | z |
| Kierowca, Biała Podl. | 1 | 4 500,00 zł | u |
| Piekarz, Leśna Podl./Partner | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Młodszy opieków, Biała Podl./Zespół Żłobków Miejskich | 1 | 4 590,00 zł | u |
| Sprzedawca, Biała Podl./EuroDach | 1 | 5 500,00 zł | u |
| Robotnik budowlany, Wysokie | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Pomocnik mechanika samochodowego, Biała Podl. | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Kierowca ciężarówki, Biała Podl./Pawlica | 1 | 5 000,00 zł | u |

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

### Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

| Zawód, miejsce pracy/pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Nauczyciel przedszkola, Parczew/ Przedszkle Zajączek | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Psycholog szkolny, Kolano Kolonia | | 50 zł/godz. | z |
| Pracownik fizyczny, Okalew | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Sprzedawca, Parczew/AGROSTOK | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Psycholog, Rudno/SP | 0,38 | 1 896,00 zł | u |
| Psycholog, Dawidy/SP | 0,4 | 60 zł/godz. | u |
| Pracownik biurowy, Parczew | | 29 zł/godz. | z |
| Spawacz, Parczew/BLACK RAVENS | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Ślusarz, Parczew/BLACK RAVENS | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Operator koparko–ładowarki, Parczew/ PRDM | 1 | 5 500,00 zł | u |
| Kierownik budowy, Parczew/PRDM | 1 | 6 500,00 zł | u |
| Majster, Parczew/PRDM | 1 | 5 500,00 zł | u |

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

### Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

| Zawód, miejsce pracy/pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Mechanik , Kępki/Agro–serwis | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Magazynier, Radzyń/Ankaro | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Nauczyciel psycholog, Krasew/SP | | 2 230,90 zł | u |
| Nauczyciel j. angielskieg, Krasew/SP | | 1090,64 zl | u |
| Pedagog/pracownik socjalny, Radzyń | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Kierowca samochodu ciężarowego, Turów | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Psycholog szkolny, Tchórzew Kol. | | 3 681,00 zł | u |
| Nauczyciel przyrody, Tchórzew Kol. | | 545,00 zł | u |
| Kierowca, Radzyń/Bryja | 0,5 | 3 500,00 zł | u |
| Sprzedawca, Radzyń | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Pracownik budowlany, Borki | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Pomocnik piekarza, Radzyń | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/GOPS | | 45 zł/godz. | z |

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 210cae25fe

# „Zagapiłem się” – tak tłumaczył się 21-latek, który spowodował wypadek w Lipinach

**Kierowca samochodu został ranny w wyniku wypadku, do jakiego doszło 17 lipca w Lipinach w powiecie łukowskim.**

Do wypadku doszło przed godziną 6:00 w miejscowości Lipiny.

Kierujący pojazdem 21-latek nagle stracił panowanie nad samochodem. Volkswagen zjechał z jezdni, a następnie dachował na poboczu. Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe, które udzieliły poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Fot.OSP Wola Gułowska

Do wypadku doszło w miejscowości Lipiny

Młody kierowca doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Policja przeprowadziła wstępne dochodzenie na miejscu zdarzenia i stwierdziła, że główną przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości do panujących warunków drogowych.

Kierowca tłumaczył, że się zagapił.

*Patryk Pytlak*

# Mówił, że to na „własny użytek”. Mieszkaniec Łukowa zatrzymany z tysiącami nielegalnych papierosów

**Nielegalne wyroby tytoniowe były przechowywane w domu 48-letniego mieszkańca Łukowa. Gdyby trafiły na rynek, Skarb Państwa straciłby ponad 100 tys. zł.**

- Łukowscy policjanci zwalczający przestępczość gospodarczą i funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej pojechali do jednego z domów w Łukowie. Z informacji, jakie mieli wynikało, że mieszkający tam 48-latek ma papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Fot.Policja Łuków

Na polski rynek mogło trafić kilkaset nielegalnych kartonów papierosów

Informacje te okazały się prawdziwe. W trakcie przeszukania funkcjonariusze odkryli prawie cztery tysiące paczek papierosów różnych marek, nieoznaczonych polskimi znakami akcyzy.

48-letni właściciel domu tłumaczył, że papierosy były przeznaczone na „własny użytek”. Mężczyzna został zatrzymany, a nielegalne wyroby zabezpieczone.

Straty Skarbu Państwa z tytułu uszczuplenia podatku akcyzowego wynoszą w tym przypadku ponad 100 tysięcy złotych. Mężczyzna wkrótce usłyszy zarzuty związane z naruszeniem przepisów karno-skarbowych. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz przepadek zabezpieczonego towaru.

*Patryk Pytlak*

# Przestępcy podszywający się pod pracowników banku znów atakują. Kobieta straciła bardzo dużo pieniędzy

**38-letnia mieszkanka Łukowa padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa, tracąc aż 100 tysięcy złotych.**

Wszystko zaczęło się od telefonu, który odebrał mąż 38-latki. Mężczyzna przedstawiający się jako pracownik banku poinformował go o niebezpiecznym logowaniu na ich koncie bankowym oraz próbie realizacji przelewów z Gdańska. Następnie, już rozmawiając z małżeństwem, oszust przekazał szczegółowe instrukcje dotyczące rzekomego zabezpieczenia konta.

Przestępca mówił o możliwym zamieszaniu w oszustwa pracowników bankowych. Pod jego wpływem kobieta przelała wszystkie pieniądze na jedno ze swoich kont, zmieniła limity wypłat kartą, a następnie wypłaciła 45 tysięcy złotych z bankomatu. Kolejnym krokiem było polecenie, by 38-latka udała się do Siedlec i wpłaciła 50 tysięcy złotych na podane przez oszusta konto.

Po wypłaceniu prawie 100 tysięcy złotych, z których połowę wpłaciła na wskazane konto, kobieta zaczęła mieć wątpliwości. Przerwała trwającą od ponad dwóch godzin rozmowę z rzekomym bankowcem i porozmawiała z kasjerką bankową, która pomogła jej zrozumieć, że padła ofiarą oszustwa. Kobieta niezwłocznie zgłosiła sprawę łukowskiej policji.

*Patryk Pytlak*

# Oszuści po raz kolejny atakują. Mieszkanka gminy Łuków straciła sporą sumę pieniędzy

**41-letnia mieszkanka gminy Łuków zainwestowała swoje oszczędności w firmę inwestycyjną, licząc na szybki i łatwy zarobek.**

- Kilkanaście dni temu 41-latka z gminy Łuków znalazła na portalu społecznościowym ofertę firmy gwarantującej zyski z zainwestowanych pieniędzy. Reklamujący ją mężczyzna mówił o „wielkich pieniądzach”, dzięki którym wybudował dom. Wysyłając formularz zgłoszeniowy kobieta przekazała numer swojego telefonu i wtedy bardzo szybko skontaktował się z nią broker. Przedstawiając ofertę firmy informował o jej możliwościach i gwarantował ogromne zyski. Jednym z warunków współpracy była konieczność zainstalowania aplikacji firmy inwestycyjnej. Miała ona zapewniać możliwość samodzielnych operacji finansowych i obserwację „rosnących zysków” - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Kobieta wpłaciła początkowo ponad 500 złotych, a następnie, w kilku przelewach, przeszło 20 tysięcy złotych. Konsultanci firmy inwestycyjnej zapewniali ją o trafnych inwestycjach w złoto, minerały, firmy motoryzacyjne, telefonię komórkową, reklamę i akcje giełdowe. Po kilku dniach kobieta „zyskała” na tych inwestycjach ponad 7 tysięcy złotych. Jednak gdy chciała wypłacić te środki, okazało się, że musi wpłacić „dość wysoką” prowizję dla firmy. 41-latka nie zdecydowała się na takie rozwiązanie, uznając, że została oszukana.

*Patryk Pytlak*

BIA

## NEKROLOGI

### Radzyń Podlaski

**Stanisław Niewęgłowski, 90 lat**
zm. 6 lipca,
Ulan

**Wanda Tupikowska, 92 lata**
zm. 13 lipca,
Brzozowica Duża

**Mirosław Rożen, 49 lat**
zm. 6 lipca,
Turów

**Witold Domański, 88 lat**
zm. 14 lipca,
Gąsiory

**Eugenia Lewandowska, 92 lata**
zm. 6 lipca,
Radzyń

**Robert Rybak, 47 lat**
zm. 15 lipca,
Radzyń

**Marianna Grzeszyk, 98 lat**
zm. 9 lipca,
Radzyń

**Jan Sobocki, 69 lat**
zm. 18 lipca,
Zabiele

**Grzegorz Białucha, 61 lat**
zm. 13 lipca,
Ulan

**Anna Cybula, 94 lata**
zm. 18 lipca,
Płudy

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

### Parczew

**Józefa Walaszek, 88 lat**
zm. 18 lipca,
Miłków

**Janusz Chwalczuk, 59 lat**
zm. 18 lipca,
Gęś

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

# 23-latek w BMW pędził na podwójnym gazie. I to jak szybko

**W niedzielne przedpołudnie, 14 lipca policjanci z Łukowa zatrzymali 23-letniego mieszkańca gminy Łuków, który kierując BMW, znacznie przekroczył dozwoloną prędkość oraz prowadził pojazd pod wpływem alkoholu.**

Fot.Policja Łuków

Kierowca BMW pędził aż 145 km/h

Młody kierowca został zatrzymany w miejscowości Strzyżew. Mknął z prędkością 145 km/h.

- Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym, zgodnie z przepisami dopuszczalna prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h. Według zgłoszenia dokonanego na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu ta prędkość jest przekraczana. - przekazał Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Podczas kontroli funkcjonariusze wyczuli od kierowcy woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał ponad pół promila alkoholu w organizmie.

- Mężczyzna tłumaczył funkcjonariuszom, że alkohol spożywał poprzedniego dnia i nie sądził, że znajduje się jeszcze pod jego działaniem. Młodzieniec już stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzuty. Grozi mu co najmniej 3-letni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet do 3 lat pozbawienia wolności. To nie wszystkie konsekwencje. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - relacjonuje rzecznik prasowy.

W poniedziałek rano, 15 lipca policjanci z łukowskiej drogówki przeprowadzili kolejną akcję pod hasłem „Trzeźwy poranek”.

Podczas akcji, która trwała niespełna trzy godziny, policjanci skontrolowali stan trzeźwości prawie 700 kierujących pojazdami. Wyniki kontroli okazały się niepokojące – pięciu kierowców było nietrzeźwych, a jeden znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Najbardziej nieodpowiedzialnym z nich okazał się 59-letni mężczyzna z powiatu puławskiego, który kierował samochodem ciężarowym marki Daf z ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

*Patryk Pytlak*

eprasa.pl 210cae25fe

# Były wójt prezesem gminnej spółki. Opozycja: Czerpanie zysku z publicznych pieniędzy

**Stanisław Gołębiowski, były wójt Końskowoli, wygrał konkurs na stanowisko prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Komunalnego w Końskowoli. Funkcję obejmie od sierpnia. - Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść - mówi Radosław Barzenc, były przewodniczący Rady Gminy Końskowola.**

***Mariusz Majkutewicz,***
*wójt gm. Końskowola*
*- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka*

***Radosław Barzenc,***
*były przewodniczący RG Końskowola*
*- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy*

Gminna spółka została powołana do życia jesienią 2021 r. Decyzja władz gminy o jej utworzeniu było pokłosiem braku porozumienia samorządowców z z Końskowoli z kierownictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach, które we wrześniu 2020 r. wycofało się z obsługi mieszkańców gminy pod względem rozliczania ich rachunków za wodę. Włodarze nie mieli innego wyjścia, jak tylko powołać własną spółkę, która przejęłaby obowiązki MPWiK, dbałaby o porządek na terenie gminy, a w przyszłości mogłaby także przejąć zadania z zakresu transportu publicznego.

Pierwszym prezesem PWK został Włodzimierz Pytlak. Funkcję pełnił do wiosny 2022 r., kiedy to ze względu na trudną sytuację finansową spółki, która miała także wówczas trudności z uzgodnieniem taryf opłat z Wodami Polskimi, w porozumieniu z wójtem złożył rezygnację.

Od tamtego czasu PWK działało pod pieczą prokurenta. I jak przypominają byli radni, radziło sobie dobrze, o czym wójt informował ich na sesjach.

## Odejście po 32 latach i... szybki powrót

W styczniu, na 3 miesiące przed wyborami samorządowymi, ówczesny wójt Stanisław Gołębiowski informował, że nie będzie ubiegał się o reelekcję i odchodzi na emeryturę. Potem okazało się, że powalczy o mandat radnego powiatowego. Do startu w wyborach i walki o wójtowski fotel, skutecznie namówił swojego zastępcę. Mariusz Majkutewicz wygrał, a były wójt Końskowoli został radnym powiatowym.

W połowie czerwca rada nadzorcza PWK ogłosiła konkurs na prezesa gminnej spółki. Od kandydatów oczekiwała wyższego wykształcenia, odpowiedniego doświadczenia w pracy oraz w zarządzaniu zespołem pracowników, a także nieposzlakowanej opinii. Na zgłoszenia czekano do 3 lipca, a już dwa dni później miała odbyć się rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami.

W wyznaczonym czasie wpłynęła jedna kandydatura. W poniedziałek 15 lipca rada nadzorcza PWK poinformowała, że na stanowisko został powołany Stanisław Gołębiowski. Kierowanie spółką ma rozpocząć od 1 sierpnia.

## Gaszenie pożaru

- W mojej ocenie, pan Stanisław Gołębiowski sprawy komunalne zna znakomicie, bo większość kwestii, którymi spółka się zajmuje, osobiście nadzorował. Dlatego jest osobą jak najbardziej właściwą do kierowania tą spółką - mówi Mariusz Majkutewicz, wójt Końskowoli i dodaje:

- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka i na pewno dzięki temu, że z marszu wejdzie w temat, spółka zyska.

Oprócz dotychczasowych zadań związanych z gospodarką wodno-kanalizacyjną i administrowaniem cmentarzem komunalnym władze gminy, chcą rozszerzyć działalność PWK i powierzyć mu pieczę nad gminna zielenią i obiektami sportowymi, zimowe utrzymanie chodników oraz utrzymaniem czystości.

Stanisław Gołębiowski zwiąże się ze spółką kontraktem menadżerskim.

- Mój były zastępca pomyślał, że dobrze byłoby, abym jeszcze przez jakiś czas ten temat nadzorował. Mamy jeszcze kilka spraw w sądzie i jako umocowany prawnie przedstawiciel spółki będę mógł ją reprezentować. To główna przyczyna - mówi Stanisław Gołębiowski i dodaje:

## Opozycja: Czerpanie korzyści za wszelką cenę

Suchej nitki na konkursie nie zostawiają radni poprzedniej kadencji z opozycji. Jak zauważa Iwona Kaniewska ogłoszenie o naborze na prezesa gminnej spółki nie pojawiło się na stronie gminy.

- Byłam zszokowana. Pan wójt na jednej z sesji powiedział, że odchodzi, rezygnuje, chce odpoczywać i będzie startował do rady powiatu. Poza tym uważam, że w gminie jest tylu młodych ludzi ze świetnym wykształceniem, że pewnie ktoś znalazłby się do tego konkursu, gdyby to było odpowiednio ogłoszone - mówi i dodaje:

- Od momentu, kiedy odszedł prezes Pytlak, podczas sesji czy komisji ani razu wójt Gołębiowski nie wspomniał o tym, że jest potrzeba naboru. Cały czas mówił, że spółka jest dobrze prowadzona. Nawet kiedyś stwierdził, że na tej pensji oszczędza.

Podobnie sprawę widzi były przewodniczący rady.

- Jeszcze niedawno były wójt mówił, że byłby raczej zwolennikiem powrotu do struktur MPWiKu, ale widocznie punkt widzenia zależy od punktu siedzenia - mówi Radosław Barzenc i dodaje:

- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy.

Były już przewodniczący zwraca uwagę na fakt, że do tej pory gminna spółka bez przeszkód działała kierowana przez prokurenta, a rozrost funkcji nadzorczych w tak małym przedsiębiorstwie uważa za zbędny.

Jednocześnie przypomina, że podczas gdy poprzednia rada ograniczała zbędne wydatki, chociażby przez obniżenie swoich diet, rada nowej kadencji poszła w przeciwnym kierunku.

- Ta rada w porównaniu do tej, która odeszła, będzie kosztował ok. 1,5 mln zł za 5 lat kadencji, a ta „nasza" kosztowała między 400 a 500 tys. zł. My chcieliśmy te pieniądze wykorzystać inaczej, na coś pożytecznego dla mieszkańców - wylicza szybko i dodaje:

- Nie można też pominąć faktu, że poprzednia rada była gwarantem przestrzegania postanowień gminnego referendum ws. zakazu lokowania biogazowni przemysłowych w przeciwieństwie do obecnej, która za wszelką cenę zamierza doprowadzić do powstania tego typu obiektu w naszej gminie wbrew mieszkańcom.

Były wójt zapewnia, że spółką ma kierować tylko czasowo.

- Pieniędzy mi nie brakuje, a i nadmiarem czasu nie dysponuję.

*Marta Pietroń*

# Z ponad 2 promilami jechała ekspresówką i doprowadziła do kolizji

**41-latka z gminy Włodawa na drodze ekspresowej S12 najpierw wyprzedziła ciężarówkę, a następnie gwałtownie zahamowała przed nią, doprowadzając do zderzenia.**

Do niebezpiecznej sytuacji na ekspresówce doszło w nocy z piątku na sobotę (12/13 lipca) na wysokości Wólki Nowodworskiej (gm. Kurów).

Fot. KPP Puławy

**41-latka z gminy Włodawa jechała ekspresówką, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie**

- Kobieta kierująca skodą wyprzedziła jadący prawym pasem samochód ciężarowy marki man, po czym gwałtownie zahamowała, na skutek czego kierujący manem uderzył w tył jej samochodu. Skoda wypadła z drogi i uderzyła o barierę energochłonną. Kierująca skodą wydostała się z pojazdu i pieszo próbowała oddalić się z miejsca zdarzenia, idąc drogą S12 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W jej ujęciu kierowcy ciężarówki pomogła przypadkowa osoba. Wkrótce na miejsce dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie i na jaw wyszła przyczyna zachowania kobiety. Badanie alkomatem wykazało, że miała 2,2 promila alkoholu w organizmie.

41-latce nic się nie stało, dlatego prosto z drogi trafiła do aresztu, a jej rozbite auto na policyjny parking. Kierowca ciężarowego mana również nie odniósł obrażeń. Po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu kobieta usłyszała zarzuty.

- Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Mieszkance gminy Włodawa grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi na co najmniej 3 lata oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - dodaje kom. Rejn-Kozak.

*Marta Pietroń*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

Powiat jest jedynym udziałowcem szpitala. Nie miał wyjścia

# Kroplówka dla szpitala. Żeby doraźnie postawić na nogi

**POWIAT OPOLSKI: Rada Powiatu zgodziła się na poręczenie 10 mln kredytu dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na doraźne polepszenie kondycji finansowej.**

***Janusz Złotucha,*** *wicestarosta opolski*
*- Na ten moment powiat opolski podjął decyzję o poręczeniu kredytu na kwotę 10 mln zł, która ma na celu doraźne polepszenie kondycji finansowej Powiatowego Centrum Zdrowia*

***Gabriel Maj,*** *prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim*
*- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej*

Bo nie kto inny, jak jedyny 100-procentowy udziałowiec, czyli powiat opolski, ma możliwość udzielenia poręczenia kredytu swojej spółce Powiatowe Centrum Zdrowia. Zgodzić na to musiała się wpierw Rada Powiatu.

Stało się to na ostatniej sesji (10 lipca). Ku zaskoczeniu, radni byli jednomyślni i nie mieli żadnych pytań co do poręczenia tak dużego zobowiązania dla szpitala.

Przypomnijmy. Rada Powiatu to jedyny organ, który może decydować o sprawach majątkowych powiatu, które przekraczają zakres zwykłego zarządu. To do jej kompetencji należy podejmowanie uchwał dotyczących m.in. ustalenia maksymalnej wysokości pożyczek i poręczeń udzielanych przez Zarząd Powiatu.

Po tym, jak radni przyjęli uchwałę zmieniającą budżet w związku z planowanym zaciągnięciem długoterminowego kredytu przez Powiatowe Centrum Zdrowia, dwa dni później Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim podjął uchwałę w sprawie poręczenia kredytu.

## Nie mieli wyjścia

Powód był jeden. Wadze powiatu opolskiego mówią o trudnej sytuacji finansowej spółki PCZ.

- Składa się na to brak skutecznego mechanizmu na bieżąco waloryzującego wyceny świadczeń zdrowotnych realizowanych przez szpitale z uwzględnieniem tempa wzrostu kosztów. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że nasza spółka w momencie utworzenia w 2013 roku obciążona była wielomilionowym zadłużeniem po Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej – tłumaczy Janusz Złotucha, wicestarosta opolski odpowiedzialny z ramienia Zarządu Powiatu za służbę zdrowia.

Przeprowadzona ponad 10 lat temu restrukturyzacja opolskiego szpitala z formuły SPZOZ w spółkę prawa handlowego nie pozwoliła na spłatę wszystkich zobowiązań. One przeszły na konto nowo powołanej spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

## Trudna sytuacja szpitala

Utrata płynności finansowej oraz wzrost poziomu zadłużenia to największe zagrożenie dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na koniec pierwszego półrocza 2024 roku zbilansowało ono swoją bieżącą działalność i półrocze zakończyło z dodatnim wynikiem finansowym. Póki co spółce udaje się zachować płynność finansową. Jednak jej utrzymanie jest zagrożone – nie ukrywają tego władze powiatu i szpitala.

Przyczyn jest kilka – zobowiązania, jakie ma do uregulowania spółka, wysoka inflacja oraz podwyżki wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników szpitala, które przewidziane są od lipca br. Według wyliczeń władz PCZ w minionym roku inflacja w opolskim szpitalu sięgnęła 39 procent. Przełożyło się to na radykalny wzrost kosztów zaopatrzenia szpitala w materiały, usługi oraz niezbędny sprzęt do prawidłowego funkcjonowania i wykonywania usług medycznych. Jak podaje prezes, w skali roku wzrost kosztów wyniósł 2,5 mln zł.

Dlatego też 10 mln kredyt ma pomóc władzom szpitala poprawić i utrzymać płynność finansową oraz w większym stopniu wykorzystać potencjał szpitala. Bo pomimo podejmowanych działań – dwuipółkrotnego zwiększenia w ciągu czterech minionych lat kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, realizacji wielomilionowych inwestycji oraz ciągłym podnoszeniu jakości poziomu udzielanych świadczeń medycznych - spółka wciąż boryka się z niską płynnością i wysokim poziomem zadłużenia.

Zobowiązania wymagalne wynoszą około 11 mln. Z kolei zobowiązania krótkoterminowe (są to zobowiązania wymagane i niewymagalne) na sięgają 30 mln zł.

- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej. Skutkiem tego będzie również uniknięcie kosztów związanych z windykacją zobowiązań przez wierzycieli – odsetek z tytułu nieterminowej zapłaty, kosztów sądowych i egzekucyjnych oraz rekompensat z tytułu zwrotu kosztów odzyskiwania należności – tłumaczy Gabriel Maj, prezes Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Zwraca jednocześnie uwagę, że sytuacja finansowa szpitala jest pochodną wielu czynników niezależnych, nieprzewidywalnych lub niezbędnych do realizacji świadczeń zdrowotnych.

Kapitał spłacać ma przez 10 lat powiat, odsetki – spółka.

## Kłopoty mają też inni

Opolski szpital nie jest jedynym w regionie, który boryka się z problemami finansowymi. Problemy mają wszystkie szpitale powiatowe.

Samorządowcy z Opola Lubelskiego mówią wprost, że to najwyższy czas na wprowadzenie zmian systemowych w ochronie zdrowia i instrumentów finansowych pozwalających na spłatę zobowiązań finansowych szpitali.

– Obecna sytuacja finansowa, przy braku reakcji systemu centralnego, doprowadzi do zwijania działalności szpitali powiatowych – prognozuje wicestarosta opolski.

Dyrektorom szpitali sen z oczu spędzają kolejne ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla pracowników służby zdrowia, które od lipca weszły w życie. Rządzący podwyżki uchwalają, ale w ślad za tym do szpitali nie idą wystarczające pieniądze na ich wypłatę.

Jak informuje prezes Gabriel Maj, do dziś szpitale nie otrzymały aneksów do umów z NFZ. Żeby otrzymać pieniądze na podwyżki, zarządzający placówkami muszą podpisać te aneksy.

- Zgodnie z deklaracją NFZ proces aneksowania umów ma być zakończony do końca lipca bieżącego roku, by od sierpnia umowy były już podwyższone – mówi prezes PCZ w Opolu Lubelskim. Tylko w tej spółce ustawowe podwyżki wynagrodzeń będą kosztowały około ćwierć miliona miesięcznie.

*Agnieszka Ciekot - Hunek*

# Miała dużo zarabiać. Straciła prawie 6 tys.

**Mieszkanka gminy Opole Lubelskie padła ofiarą oszustów. A liczyła na szybki zysk.**

W środę 33-latka powiadomiła policję o tym, że została oszukana. Ogłoszenie znalazła w mediach społecznościowych. Zainteresowała ją oferta zarabiania przez Internet. Praca miała polegać na wykonywaniu zleceń.

33-latka została przeszkolona przez „doradcę", który skontaktował się z nią po tym, jak w formularzu kontaktowym pozostawiła swoje dane wraz z numerem konta bankowego. I pobrała aplikację do zdalnego komunikowania się.

- Zlecenia polegały na uiszczeniu opłat na wskazane konta bankowe, za które otrzymywała coraz to wyższe kwoty, lub na polubieniu zdjęć, czy dodaniu komentarza na danej stronie internetowej – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Oszust zmanipulował 33-latkę, obiecując szybki zysk i wypłatę zarobionych pieniędzy.

- Po wykonaniu zadań chciała wypłacić zarobione przez siebie pieniądze, jednak usłyszała od „doradcy", że jest problem z ich wypłatą i musi kontaktować się ze swoim bankiem. Następnie kontakt z nim się urwał – dodaje.

*ACH*

# Znaleziony portfel zaniosła na policję

**- Taka postawa zasługuje na wyjątkowe uznanie – chwalą policjanci mieszkankę gminy Opole Lubelskie, która na ulicy znalazła portfel.**

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie znalazła portfel w niedzielę (14 lipca) w centrum Opola Lubelskiego. Od razu zgubę przyniosła na policję. I poprosiła mundurowych o pomoc w odnalezieniu właściciela.

Ci szybko nawiązali kontakt z właścicielem zguby. Okazał się nim mieszkaniec gminy Wilków. Jeszcze tego samego dnia policjanci przekazali mężczyźnie zagubiony portfel wraz z zawartością.

- W środku portfela znajdowały się dowód osobisty, prawo jazdy oraz znaczna suma pieniędzy – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy.

- Zgodnie z przepisami znalazca powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara – przestrzegają mundurowi.

*ACH*

# Jechała z podwójnym sądowym zakazem i bez uprawnień

**39-letnią mieszkankę gminy Opole Lubelskie zatrzymał policjant, gdy po służbie wracał do domu.**

Kobieta wpadła w miniony czwartek rano. Prowadziła audi, mimo iż miała na swoim koncie podwójny aktywny zakaz prowadzenia pojazdów i nie miała uprawnień do kierowania.

Jadącą kobietę zauważył policjant, który wracał do domu. 39-latka była mu doskonale znana, bo kilka dni wcześniej kontrolował ją.

- Wiedząc, że posiada sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, policjant podjął wobec niej interwencję i powiadomił dyżurnego – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

39-latkę czekają teraz kolejne kłopoty. Za niestosowanie się do sądowego wyroku po raz kolejny odpowie przed sądem.

- Kierowcy, którzy pomimo prawomocnego zakazu prowadzenia pojazdów nie stosują się do orzeczonego zakazu, mogą liczyć się z utratą prawa jazdy na okres od roku do 15 lat. Warto też wiedzieć, że w takim przypadku sąd może także orzec wobec kierowcy karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat - przypomina asp. Bigos.

*ACH*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

Kara to nie tylko pozbawienie wolności... Oskarżona będzie musiała zapłacić ogromne pieniądze

# Odkręciła gaz i wysadziła dom w powietrze, a pod gruzami zginęli jej bliscy. Wyrok w sprawie wybuchu w Puławach

**Piętrowy dom jednorodzinny legł w gruzach, a pod nimi zginęła dwójka starszych osób. Śledczy dowodzili, że nie był to wypadek. Sąd przyznał w tej kwestii rację i skazał na długoletnią odsiadkę Annę T., krewną ofiar. Ale nie uznał kobiety za winną zabójstwa, jak domagał się tego prokurator.**

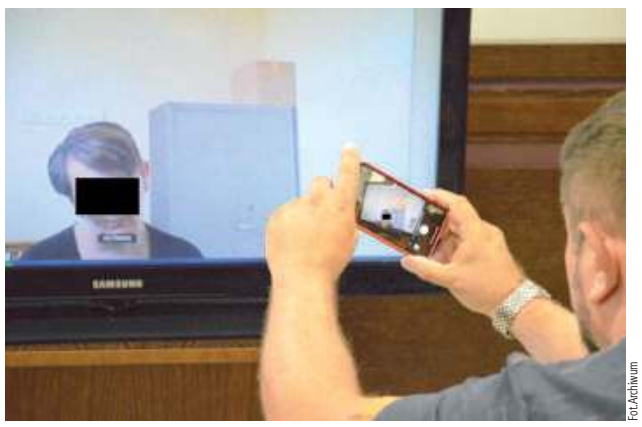

Fot. Archiwum

Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Anny T. (na zdj.) nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu. Nie przyznała się do winy

Fot. Archiwum

Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinnym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony

W domu przy ul. Krótkiej w Puławach mieszkały trzy osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna T. - bratanica Zofii C. Jak wynika z ustaleń śledczych, rodzina nie utrzymywała żadnych relacji.

### Dom przy ul. Krótkiej został kompletnie zniszczony

Do wybuchu doszło 18 grudnia 2020 roku wczesnym rankiem. Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinnym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylatywały okna, a w ściany powbijały się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu.

> Anna T. utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem

Spod gruzów domu przy ul. Krótkiej strażacy wyciągnęli 39-letnią wówczas Annę T. Kobieta miała rozległe poparzenia, ale była przytomna. Mundurowi znaleźli także ciała 75-letniego Henryka C. i 69-letniej Zofii C.

### Anna T. usłyszała zarzuty

Śledztwo w sprawie wybuchu prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. W sierpniu 2022 roku Anna T. usłyszała zarzuty zabójstwa w zamiarze ewentualnym, sprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Trafiła do aresztu.

Zdaniem śledczych Anna T. odkręciła nakrętkę przyłącza gazowego, prowadzącego do kuchenki gazowej, co spowodowało uwalnianie się gazu ziemnego w znacznej ilości, a następnie zainicjowała zapłon, co spowodowało eksplozję. Doszło do wybuchu, pożaru i zawalenia się budynku przy ul. Krótkiej. Gruzem zostali przysypani Zofia C. i Henryk C., co skutkowało ich zgonem. Zagrożone zostało życie i zdrowie wielu osób przebywających w okolicznych budynkach - ponad 20 osób. Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach.

Anna T. nie przyznała się do zarzuconego jej czynu. Kobieta utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem. Prokuratura utrzymywała, że w chwili czynu oskarżona miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

### Proces za zamkniętymi drzwiami

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Oskarżonej nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu, gdzie Anna T. wówczas przebywała. Obrońca kobiety zawnioskował do sądu o wyłączenie jawności procesu.

- Ujawnienie, w szczególności postępowania dowodowego, może naruszyć ważny interes prywatny oskarżonej. W toku rozpraw rozpatrywane będą okoliczności związane ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonej, dotychczasowego życia i doznawanych traum - wskazał adwokat Anny T.

Sędzia Joanna Czajkowska przychyliła się do tego wniosku. W efekcie sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami.

### Więzienie, terapia i wielkie pieniądze

Wyrok zapadł w piątek, 19 lipca br. Sąd stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg, jak ustalili śledczy. Anna T. została uznana za winną, lecz nie zabójstwa w zamiarze ewentualnym, jak domagał się tego prokurator, a sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób oraz dla mienia wielkich rozmiarów. Kara dla obecnie 42-letniej Anny T. to dziesięć lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej niemal dwuletni pobyt w areszcie.

> Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna - bratanica Zofii C. Nie utrzymywali żadnych relacji

Jednocześnie sąd stwierdził, że oskarżona w chwili czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nakazano także poddanie Anny T. terapii.

To nie wszystko. Na 42-latkę nałożono obowiązek naprawienia szkody wobec ponad 20 poszkodowanych - to osoby fizyczne, ale też towarzystwa ubezpieczeniowe. Kwota opiewa na kilkaset tysięcy złotych. Do tego Anna T. ma zapłacić także nawiązki dla pokrzywdzonych - to w sumie 350 tys. zł dla czterech osób.

Wyrok nie jest prawomocny. Strony mogą złożyć od niego apelację do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

*Dominik Smagała*

# Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Za jednym wydano m.in. Europejski Nakaz Aresztowania

**Parczew: Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Jeden z nich był poszukiwany dziewięcioma podstawami prawnymi, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania.**

W środę, 17 lipca parczewscy mundurowi zatrzymali cztery poszukiwane osoby, które ukrywały się przed organami ściągania. Trójka z nich trafiła do zakładów karnych, zaś jedna okazała dowód wpłaty grzywny i wróciła do miejsca zamieszkania.

– Kryminalni z zespołu poszukiwań parczewskiej komendy, prowadząc czynności operacyjne, doprowadzili do zatrzymania na terytorium Niemiec 45-letniego mieszkańca gminy Parczew. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od ponad trzech lat, chcąc uniknąć wymierzonej przez sąd kary. 45-latek miał sporo na sumieniu, gdyż szukano go na podstawie aż dziewięć podstaw prawnych, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania, wydanymi m.in. przez Prokuraturę Rejonową w Łukowie oraz Sąd i Prokuraturę w Radzyniu Podlaskim. Przestępstwa, jakich się dopuścił, skierowane były przeciwko mieniu, rodzinie i opiece oraz ochronie informacji – opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z policji w Parczewie.

Mężczyzna został już przekonwojowany do Polski. Trafił do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe 2,5 roku.

Kolejny zatrzymany to 18-letni mieszkaniec Parczewa, który nie uiścił zasądzonej kary pieniężnej za jazdę bez wymaganych uprawnień. Następny to 48-latek z gminy Siemień, który nie dokonał wpłaty grzywny za popełnione wcześniej kradzieże.

– Obaj trafili do zakładu karnego, gdyż sąd zamienił wcześniej zasądzony środek na tymczasowy areszt – dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Ostatnią poszukiwaną jest 37-letnia mieszkanka Parczewa.

– Kobieta, znajdując się w stanie nietrzeźwości, dzwoniąc na numer alarmowy, bezpodstawnie zaalarmowała służby. W trakcie prowadzonej interwencji wprowadziła w błąd funkcjonariuszy, podając fałszywe informacje. W chwili zatrzymania okazała dowód wpłaty zasądzonej grzywny i została zwolniona – podaje sierżant sztabowy Semeniuk.

*Joanna Niećko*

# Zginął 83-letni rowerzysta

W niedzielę w miejscowości Gołąbki na DK w powiecie łukowskim doszło do potrącenia rowerzysty przez samochód osobowy. Życia 83-letniego cyklisty nie udało się uratować.

*dj*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

# Trudne dni posła Romanowskiego. Zatrzymany przez ABW, zwolniony przez sąd

**To prawdopodobnie najtrudniejszy moment w politycznej karierze zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Najpierw został zatrzymany przez ABW, przesłuchany przez prokuratora usłyszał 11 zarzutów, po czym w atmosferze wielkich kontrowersji wyszedł na wolność.**

Poseł Marcin Romanowski zatrzymany przez ABW

fot. TVP INFO

W Biłgoraju biuro poselskie Marcina Romanowskiego normalnie pracuje i zaprasza mieszkańców

**Marcin Romanowski**

(ur. 20 stycznia 1976 r. w Skrwilnie). Prawnik, polityk i urzędnik państwowy, doktor nauk prawnych, w latach 2019–2023 podsekretarz stanu, a w 2023 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, poseł na Sejm X kadencji. Absolwent liceum w Rypinie, studiów prawniczych w Toruniu, podyplomowych studiów prawniczych w Ratyzbonie. Po studiach został ekspertem w sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina. W czasie pierwszych rządów PiS, w latach 2005-2007, Marcin Romanowski był doradcą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

### Zarzut popełnienia 11 przestępstw

Przypomnijmy. Sprawa, w której prokuratura ściga Marcina Romanowskiego, dotyczy nieprawidłowości wydawania środków z Funduszu Sprawiedliwości i przekroczenia uprawnień przez ówczesnych urzędników resortu sprawiedliwości. Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości i nadzorował ten fundusz.

Zarzuty dotyczą popełnienia 11 przestępstw polegających „na udziale w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczenie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa, w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych".

### Zatrzymany i szybko wypuszczony

Do zatrzymania Marcina Romanowskiego doszło w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w Warszawie. Poseł prawdopodobnie spodziewał się agentów i nie był specjalnie zaskoczony, bo na działania służb miał czekać z kamerami telewizji Republika.

- Zatrzymanie i przeszukania posła Marcina Romanowskiego przebiegły normalnie. Nie było żadnych sytuacji nadzwyczajnych. Prokuratura przedstawi mu 11 zarzutów - **poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prokurator, Przemysław Nowak.**

Śledczy tłumaczyli, że zatrzymanie podejrzanego było konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze - jak argumentowali - istnieje realna obawa bezprawnego utrudniania postępowania przez posła, czyli mataczenia. Po drugie zdaniem śledczych potrzebne było niezwłoczne zastosowanie środka zapobiegawczego. Chodzi o wniosek do sądu o areszt. Jak tłumaczyli, po zatrzymaniu Marcin Romanowski trafi do Prokuratury Krajowej, gdzie usłyszy zarzuty i zostanie przesłuchany.

I tak się właśnie stało. Poseł z Ziemi Biłgorajskiej został przewieziony do prokuratury, ale sytuacja zaczęła się zmieniać jak w kalejdoskopie. Romanowski przez kilka godzin był przesłuchiwany. Dokładnie 16 lipca (wtorek) prokuratura zawnioskowała do sądu o areszt dla Romanowskiego, argumentując, że istnieje obawa mataczenia.

Pełnomocnik polityka, mecenas Bartosz Lewandowski, wyciągnął jednak asa z rękawa i zwrócił uwagę, że co prawda poselski immunitet Romanowskiego został uchylony, ale chroni go wciąż immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To było we wtorek.

Pierwotnie sąd miał zebrać się w środę rano, żeby rozpatrzyć wniosek prokuratury o areszt dla polityka Suwerennej Polski. Ostatecznie, po przekazaniu przez adwokata stanowiska Przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, według którego Romanowskiego chroni immunitet, sąd zdecydował się zwołać pilne zebranie na godzinę 23.30 jeszcze we wtorek. W trakcie zebrania sąd odrzucił wniosek o zatrzymanie polityka. Prokuratura wnioskowała o trzymiesięczny areszt dla posła.

- To jest sytuacja bezprecedensowa. Nie chodzi tutaj o mnie, tylko chodzi o polskie państwo, które doznało bardzo poważnego uszczerbku na arenie międzynarodowej, doprowadzając do sytuacji jawnie bezprawnego zatrzymania członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To jest sprowadzenie Polski do statusu państwa Trzeciego Świata przez rząd Donalda Tuska, przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara i tych wszystkich, którzy uczestniczyli w tej rzeczywiście zorganizowanej grupie przestępczej - **mówił Marcin Romanowski tuż po wyjściu z gmachu sądu i tuż po północy na specjalnej konferencji prasowej.**

### Czy można ponownie zatrzymać Romanowskiego?

Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Theodoros Rousopoulos, w liście do marszałka Sejmu wskazał, że „jako członek Zgromadzenia pan Romanowski korzysta z immunitetów i przywilejów przewidzianych w art. 73.6.".

- Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mógł Pan pilnie zwrócić uwagę właściwych organów krajowych na immunitet przyznany panu Romanowskiemu przez cały rok trwania Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego. W przypadku gdy władze krajowe zostaną poinformowane o fakcie, że poseł korzysta z immunitetu, powinny zawiesić postępowanie sądowe do czasu uchylenia immunitetu przez Zgromadzenie — napisał Rousopoulos.

Eksperci nie mają jednak wątpliwości - biorą pod uwagę i taki scenariusz:

- Marcin Romanowski oczywiście może być ponownie zatrzymany. Jeśli zgodzi się na to Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, to taka sytuacja może mieć miejsce - **uważa konstytucjonalista, prof. Piotr Uziębło.**

### Co na to wszystko sam Marcin Romanowski?

Poseł Marcin Romanowski nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Od początku przekonuje, że stawiane mu zarzuty to „polityczna ustawka i zemsta Tuska i Giertycha". Zapewnia, że realizując swoje zadania jako wiceminister, „zawsze postępował zgodnie z prawem", a „każdy konkurs, każda jego decyzja ma udokumentowane, merytoryczne uzasadnienie". Poseł zapowiedział zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „przez prokuratorów".

Dodał, że zawiadomienie będzie także dotyczyło osób, które „sporządzały te pseudoopinie, które miały być tą rzekomą podstawą prawną właśnie do pozbawienia wolności osoby, która jest objęta immunitetem". Na konkrety nie trzeba było długo czekać.

- Składamy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Adama Bodnara, Romana Giertycha, Dariusza Korneluka i Arkadiusza Myrchę - **przekazał Romanowski w swoich mediach społecznościowych.**

Nie brakuje też mocniejszy słów posła z Ziemi Biłgorajskiej.

- Dziś w Polsce nie trzymamy wysokich standardów rządów prawa, staczając się do poziomu Rosji i Białorusi. W ZPRE nie ma żadnej większości prawicowej, wręcz odwrotnie, a jednak jest większa szansa, choć pewności niestety nie ma również, że do sprawy podejdzie się merytorycznie, czego w moim przekonaniu obawiała się ekipa Tuska - **komentuje parlamentarzysta.**

Końca sprawy nie widać i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki i kiedy będzie miała finał. Sejm uchylił immunitet poselski Marcina Romanowskiego, ale zdaniem ekspertów nie należy się spodziewać, żeby stracił immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Poseł Marcin Romanowski swój mandat nadal ma, poparty m.in. 6465 głosami mieszkańców powiatu biłgorajskiego. Jego biuro poselskie w Biłgoraju normalnie pracuje i w godzinach dyżurów zaprasza mieszkańców.

*Tomasz Zalewa*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

# Pan Stanisław z Rąblowa skończył 100 lat. Odbudowywał po wojnie Warszawę

W miniony czwartek z życzeniami do jubilata przybyli goście - przedstawiciele urzędu gminy, sołtyska i zarazem radna oraz strażacy

Jak urodziny to i tortu nie mogło zabraknąć. Pan Stanisław zdmuchnął świeczkę w kształcie cyfry 100

**Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.**

W miniony czwartek w Rąblowie w gm. Wąwolnica miała miejsce niezwykła uroczystość. Setne urodziny obchodził Stanisław Kałdunek. Z życzeniami do jubilata pospieszyli urzędnicy, mieszkańcy i strażacy.

## Podnosił stolicę z gruzów

Pan Stanisław Kałdunek urodził się 18 lipca 1924 r. Pochodzi z Rąblowa, tu poznał swoją nieżyjącą już żonę, także mieszkankę tej miejscowości i spędził większość swojego życia. Po wojnie, jako dwudziestokilkuletni chłopak wyjechał do pracy do Warszawy. Tam ciężko pracował przy odbudowie zniszczonej stolicy.

- Pojechaliśmy we trzech. Tam były zawaliska. Mieszkaliśmy zaraz przy kościele Świętego Krzyża, z którego teraz transmitują msze w radio. Zachodziliśmy do tego kościoła, ale stawało się przy drzwiach, bo byliśmy pobrudzeni z tej budowy. Wchodziło się w bramę i mieliśmy hotel robotniczy. Było nas tam sześciu. Pracowałem na budowie. Budowaliśmy bloki - opowiada pan Stanisław i dodaje:

- Ten kościół tak mi w głowie utkwił, że teraz nie opuszczę niedzieli.

Praca przy odbudowie z gruzów stolicy nie była łatwa. Mieszkaniec Rąblowa pracował w bardzo trudnych warunkach.

- Pamiętam, zimą dochodziło do minus 38 stopni. W cieniutkich ubraniach szło się z kilometr drogi z tego hoteliku na budowę. Leciało się szybko, kłusem - opowiada pan Stanisław.

Po powrocie w rodzinne strony ożenił się i zatrudnił w branży drogowej.

- Tato pracował w rejonie dróg, wszystkie okoliczne drogi budował, to jego robota - mówi pani Kazimiera, jedna z córek jubilata.

Pan Stanisław miał dobry słuch i pięknie śpiewał.

- Kiedyś w Warszawie tato zaczął śpiewać, ktoś go usłyszał i chcieli go wziąć do radia, żeby śpiewał, ale koledzy się śmiali, a po drugie w Rąblowie czekała na niego narzeczona, więc tata wrócił tu i nie został śpiewakiem. A mógł zrobić karierę jak Mieczysław Fogg. Potem śpiewał w naszym kościele - opowiada córka.

Wspólnie z żoną dochował się trójki dzieci - syna Janusza i dwóch córek (Teresy i Kazimiery), ma czworo wnucząt i dwójkę prawnuków.

## Gratulacje, tort i życzenia

Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.

W miniony czwartek (18 lipca) pana Stanisława w jego domu odwiedził Piotr Kruk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wąwolnicy wraz z pracownikiem gminy. Urzędnicy przekazali życzenia i okolicznościowy grawer od wójta, który nie mógł osobiście uczestniczyć w uroczystości oraz list od premiera Donalda Tuska. Gratulacje złożyli i gromkie „Sto lat!" jubilatowi odśpiewali sołtys Rąblowa i zarazem radna Renata Hejno oraz miejscowi strażacy. Bo jest członkiem honorowym miejscowej OSP. Nie zabrakło tortu, na którym dumnie prezentowały się świeczki w kształcie liczby 100, zdmuchnięte szybko przez pana Stanisława.

Wspólnota również składa gratulacje z okazji osiągnięcia tak pięknego wieku i życzy jeszcze wielu lat w zdrowiu.

200 lat panie Stanisławie!!!

*Marta Pietroń*

# Nie żyje Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Osierocił siedmioro dzieci

**10 lipca w wypadku samochodowym na drodze krajowej S61, na odcinku ul. Zjazd w Łomży, zginął Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Miał 48 lat.**

W środę, 10 lipca wczesnym rankiem Łukasz Jończyk wyruszył w dłuższą podróż, by odebrać swojego ojca ze szpitala. W trakcie tej podróży doszło do wypadku, w wyniku którego zginął na miejscu.

Wspomnienia przyjaciół

Łukasz Jończyk urodził się 13 marca 1976 roku w Łukowie. Był mężem Joanny Jończyk i ojcem siedmiorga dzieci: Zosi, Stefana, Heleny, Leona, Maryny, Wandy i Kingi. Zawodowo pracował jako adwokat, a od kilkunastu lat był zaangażowany w pomoc prawną na rzecz organizacji pro-life. Był współautorem projektów ustawodawczych w zakresie ochrony życia i pomagał wielu organizacjom oraz osobom prywatnym.

Łukasz Jończyk zginął w wypadku samochodowym w okolicy Łomży. Miał 48 lat (zdj. archiwum prywatne)

„Jego przedwczesne odejście jest niepowetowaną stratą dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt go znać. Pozostawił po sobie wielką pustkę, której nie da się wypełnić, ale także niesamowite dziedzictwo miłości, wiary i poświęcenia. Jako adwokat, był człowiekiem o niezłomnych wartościach i głębokim poczuciu sprawiedliwości. Każdego dnia walczył o prawa swoich klientów. Jego prawość, empatia i nieustępliwość w dążeniu do prawdy czyniły go wyjątkowym wśród przedstawicieli swojej profesji. Wielu z nas pamięta go jako człowieka, który nie tylko wykonywał swoją pracę, ale przede wszystkim pomagał innym, dając nadzieję tam, gdzie wydawało się jej nie być. W życiu prywatnym był prawdziwym wzorem do naśladowania. Jego głęboka wiara katolicka przenikała każdą sferę jego życia. Jego duchowość i oddanie Bogu były dla wielu z nas inspiracją" - tak zmarłego wspominają jego przyjaciele.

Msza pogrzebowa za śp. Łukasza Jończyka odbyła się w czwartek, 18 lipca o godz. 11 w Kościele NMP Częstochowskiej w Józefowie.

Zbiórka na pomoc rodzinie

W związku z tragiczną śmiercią Łukasza Jończyka ruszyła zbiórka na pomoc jego rodzinie. Łukasz Jończyk był jedynym żywicielem rodziny, a jego nagła śmierć pozostawiła najbliższych w trudnej sytuacji finansowej.

„Jako mąż i ojciec był nieocenionym skarbem. Jego miłość do żony była głęboka i trwała, pełna wzajemnego szacunku i zrozumienia. Łukasz i Asia tworzyli dom pełen ciepła, miłości i wiary, będący oazą spokoju i radości. Ich siedmioro dzieci było Łukasza największą dumą i radością. Był dla nich nie tylko ojcem, ale także mentorem, przyjacielem i wzorem do naśladowania. Łukasz, zawsze gotów do wysłuchania, doradzenia i wsparcia w każdej sytuacji, niezależnie od tego, jak bardzo był zajęty zawodowo. Jego odejście pozostawia wielką pustkę. Będziemy pamiętać jego ciepły uśmiech, mądre słowa i ogromne serce. Jego życie, pełne poświęcenia i miłości, pozostanie dla nas inspiracją i przypomnieniem, jak ważne są wartości, którymi się kierował. W tych trudnych chwilach nasze myśli i modlitwy kierujemy do jego rodziny" - wspominają organizatorzy zbiórki.

Organizatorzy zbiórki apelują o wsparcie finansowe dla Joanny Jończyk i ich siedmiorga dzieci. Każda pomoc będzie dla nich nieoceniona i pozwoli przetrwać ten trudny okres.

*Patryk Pytlak*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

# KONKURS DLA ANI - ŻYCZENIA

Wszystkie Anie, do których skierowane są życzenia, zapraszamy do naszej Redakcji w dn. 26 lipca po odbiór nagrody.

## ŁUKÓW

**Życzenia dla:**
**Anny Pawlik z Łukowa**
*Panna Anna w swojej wannie,*
*spędza czas na kwarantannie*
*Jada co dzień płynną mannę,*
*danie w prost na kwarantannę.*
*Anna w wannie, manna w Annie,*
*Kwarantanna służy Annie.*
**Marcin Milczarek**

**Życzenia dla:**
**Anny Cabaj Gołąbek, Skórzec**
*Ukochana Aniu, jesteś moją*
*najwspanialszą Anną na świecie,*
*bo jesteś moją mamą!*
*Życzę Ci samych dobrych dni,*
*dużo uśmiechu na twarzy,*
*jeszcze więcej wnucząt pomimo*
*że masz ich całkiem sporo*
*a szykują ci się kolejne dzieciaczki.*
*Abyś z nami żyła 100 lat*
*i jeszcze jeden dzień dłużej.*
*Bardzo Cię wszyscy kochamy!!*
**Agata Siwiec**

**Życzenia dla:**
**Anny Elżbiety Salamończyk**
**z Ciechomina**
*Z głębi serca życzę Ci wszystkiego*
*najlepszego z okazji Imienin!*
*Niech ten rok będzie pełen sukcesów,*
*spełnienia marzeń*
*i wielu pięknych chwil.*
*Żyj pełnią życia,*
*przetańcz każdy życia dzień...*
**Marcin Milczarek Łuków**

**Życzenia dla:**
**Anny Mateńki, Wola Okrzejska**
*Kochana Aniu,*
*Szalona dziewczyno!*
*Niech wszystkie Twoje troski przeminą!*
*Niech szczęście w Twoim życiu zagości!*
*Niech na starość nie bolą Cię kości!*
*Żeby się Tobie dobrze wiodło*
*i żeby Cię nigdy nic nie ubodło!*
*Samych szczęśliwych chwil!*
*I rozpal wreszcie ten grill!*
*Co by goście przybywali*
*i Cię mocno wyściskali!*
*Sto lat!*
**Justyna Mateńka**

**Życzenia dla:**
**Ani Bednarczyk z Adamowa**
*Uśmiechaj się od samego rana,*
*nie tylko w twe imieniny,*
*ale o każdej życia godzinie.*
*Uśmiechaj się rano,*
*uśmiechaj się w południe*
*z uśmiechem Aniu wyglądasz cudnie.*
*Niechaj Ci dopisuje humor*
*i jakieś nie powodzenie, nigdy go nie psuje.*
*Niech twe marzenia się spełniają,*
*a kłopoty Cię omijają.*
*Życzę Ci, byś prawdziwej*
*miłości zaznała,*
*a na swej drodze prawdziwych*
*Przyjaciół spotkała.*
*Życzę Ci , zdrowia wiele i sił,*
*by każdy dzień przeżyty szczęśliwy był.*
*Niech Ci Bóg błogosławi,*
*byś była szczęśliwa sprawi*
**Marcin Milczarek z Łukowa**

**Życzenia dla:**
**Anny Jezierskiej z Pawłowic**
*Dla Ani !*
*I znowu spadła kartka z kalendarza,*
*Ten dzień tak ważny raz w roku się zdarza,*
*To są Twoje imieniny droga Aniu,*
*Ty Nas witasz uśmiechem*
*przy każdym spotkaniu,*
*Jesteś dla Nas jak gwiazda na niebie,*
*Cóż wart byłby każdy dzień bez Ciebie,*
*Kochamy Ciebie codziennie tak samo,*
*bo jesteś Naszą Mamą,*
*ale też Babcią Kochaną.*
**Beata, Tomek, Julcia i Igusia**

**Życzenia dla:**
**Anny Ciołek z Łukowa**
*Fakt to niedobry, prawie wstydliwy,*
*Niedopuszczalny, zły i naganny,*
*Fatalny oraz niesprawiedliwy,*
*Że jeszcze nie ma wiersza dla Anny.*
*To jest ogromne niedopatrzenie!*
*Winnych poszukać, to sprawa pierwsza,*
*A druga – braku uzupełnienie*
*I napisanie dla Anny wiersza.*
*Szukanie winnych zostawmy Ziobrze,*
*Bo chociaż prawnik z niego nietęgi,*
*To „w tym temacie" poszło mu dobrze,*
*Nawet niewinni dostali cięgi.*
*Skupmy się raczej więc na pisaniu,*
*By wiersz dla Anny powstał od ręki,*
*Sławił jej mądrość, stałość w kochaniu*
*I niewątpliwe opiewał wdzięki.*
*Gdy kilka zgrabnych zwrotek powstanie,*
*W formie wierszyka hymnu lub ody,*
*Za wykonane uznać zadanie*
*Można bez żadnej dla Anny szkody.*
*Niech więc się Anna więcej nie droczy*
*I niech nie będzie na nas już zła.*
*Niechaj szczęśliwie przez życie kroczy,*
*Za to szampana pijmy do dna.*
**Marcin Milczarek Ryżki**

## LUBARTÓW

**Życzenia dla:**
**Ani Krocz, Łukówiec**
*26 dzień lipca*
*szykuje się niezła fiksa,*
*bo w Łukówcu Aneczka*
*kompocik nalewa do dzbaneczka.*
*Imieniny dziś obchodzi*
*więc wielka impreza nadchodzi.*
*Jubilatka w długie spodnie ubrana,*
*więc znajomi ze Stranger Things*
*życzenia ślą z rana.*
*Kot Majonez ostrzy pazury,*
*Coma każe skakać do góry.*
*Wszyscy do 505 Arctic Monkeys wracamy*
*i życzenia najlepsze Ci Aniu składamy.*
*Bo fajna z ciebie dziewczyna,*
*Co potwierdza cała twoja rodzina*
**Agata Krocz**

**Życzenia dla:**
**Anny Marzęty, Brzeźnica Bychawska**
*Droga Aniu,*
*nie życzę Ci*
*ANI róż*
*ANI burz*
*ANI nocy nie przespanych*
*ANI koników bujanych*
*ANI zdrowia szlachetnego*
*droga ANIU po prostu wszystkiego*
*najlepszego!*
**Karolina Kosek,**
**Brzeźnica Bychawska**

**Życzenia dla:**
**Ani Dudek, Warszawa**
*Wstaliśmy rano, Słonko świeci*
*Patrzymy w górę - ptaszek leci!*
*Usłyszeliśmy głos ptaszyny,*
*Że dziś Twoje imieniny!*
**Karolek i Edytka z Lubartowa**

## RADZYŃ PODLASKI

**Życzenia dla:**
**Anny Rosińskiej, Kąkolewnica**
*W dniu Twych imienin*
*Droga Siostro życzę Ci:*
*Mnóstwo radości*
*Spełnienia marzeń*
*Wszelkiej pomyślności*
*Sukcesów i zdrowia !!!*
*I wszystko co piękne i upragnione*
*niech będzie w Twym życiu spełnione.*
*Aniu bądź zawsze uśmiechnięta,*
*jak w dniu dzisiejszego święta!!*
**Joanna Cechowska**

**Życzenia dla:**
**Anny Mróz z Turowa,**
**Wójta Gminy Kąkolewnica**
*Cóż Ci życzyć Anno miła?*
*Byś zawsze w życiu szczęśliwa była.*
*By Ci złe myśli nie dokuczały,*
*sesje milutko Ci upływały.*
*Dużo uśmiechu i moc radości,*
*niech każdy Twój dzień*
*będzie pełen miłości.*
*Sukcesów w pracy, w domu odpoczynku*
*z mężem i dziećmi przy ciepłym kominku.*
*Tego Ci życzy mieszkanka gminy,*
*ponieważ obchodzisz swe imieniny.*
**Sylwia Jóźwiak**

## PUŁAWY

**Życzenia dla:**
**Anny Nowak**
*Dzisiaj babci Ani imieniny,*
*zjedzie się tu pół rodziny,*
*będą kwiaty i prezenty,*
*każdy będzie uśmiechnięty.*
*Babcia Ania się raduje*
*i wnuczęta swe całuje.*
*Szczęścia, zdrowia, pomyślności*
*i dużo radości.*
**Wnuczęta Ola, Nikoś i Kubuś**

**Życzenia dla:**
**Anny Nagrodzkiej**
*Najlepsze życzenia imieninowe*
*dla Pani Sołtys Anny Nagrodzkiej.*
*Zdrowia, pomyślności i samych*
*słonecznych dni*
**życzy sąsiadka.**

REG

# Witamy na świecie

**Michalina Kornacka, Stara Wieś, gm. Borki**
ur. 17 lipca, g. 21:45, 4210 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Patryk, rodzeństwo: Adrian, Wiktoria i Hania

**Kajetan Zabielski, Lubartów**
ur. 16 lipca, g. 10:40, 3860 g, 54 cm.
Rodzice: Ewelina i Marcin

**Kacperek Gassa, Biała Podl.**
ur. 17 lipca, g. 10:45, 4520 g, 60 cm.
Rodzice: Katarzyna i Jakub

**Krzysio Chalimoniuk, Biała Podl.**
ur. 17 lipca, g. 23:11, 4040 g, 56 cm.
Rodzice: Angelina i Łukasz, rodzeństwo: Kacper

**Oktawian Trochimiuk, Kunów**
ur. 17 lipca, g. 14:12.
Rodzice: Katarzyna i Bartosz, rodzeństwo: Antoś 3 l.

**Marcel Kałabunowski, Kopytnik, gm. Łomazy**
ur. 16 lipca, g. 13:08, 2974 g, 52 cm.
Rodzice: Andżelika i Tomasz, rodzeństwo: Nikola 6 l.

**Wiktor Mazurek, Drelów, gm. Międzyrzec Podl.**
ur. 14 lipca g. 17:04, 3670 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Mateusz, rodzeństwo: Lidia

**Laura Grzesiak, Abramów**
ur. 16 lipca, g. 11:48, 4050 g, 60 cm.
Rodzice: Aleksandra i Paweł, rodzeństwo: Filip

**Magdalena Wójcik, Głębokie, gm. Uścimów**
ur. 18 lipca, g. 10:09, 3300 g.
Rodzice: Marta i Piotr, rodzeństwo: Jakub 12 l., Bartosz 8 l.

**Cezary Pruszczak, Derewiczna, gm. Komarówka Podl.**
ur. 18 lipca, g. 18:15, 3500 g, 54 cm.
Rodzice: Alicja i Tobiasz

**Antoś Nicpoń, Zagrody Łukowieckie**
ur. 18 lipca, g. 10:55, 3690 g, 56 cm.
Rodzice: Katarzyna i Damian

eprasa.pl 210cae25fe

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

# Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

**Cała opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych". Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi" i „Milejowowi".**

*...Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;*
*Świeciły się z daleka*
*pobielane ściany,*
*Tym bielsze, że odbite*
*od ciemnej zieleni*
*Topoli, co go bronią*
*od wiatrów jesieni...*

- opis oczywiście dotyczy Soplicowa, ale w filmie dokumentalnym „Był dwór" z 1995 roku profesor właśnie od niego zaczął swoją opowieść o domu rodzinnym. Takie postawienie sprawy łączy ze sobą dwie ojczyzny, którym wierny był Walery Pisarek - ziemiański Jaszczów na Lubelszczyźnie oraz polszczyznę.

## Krótkie dzieciństwo

Sielskie dzieciństwo przyszłego uczonego przerwał wybuch wojny. - *Ojciec wyjechał na wschód z całą dyrekcją, siostra została w Radomiu, mamusia i dzieci w Jaszczowie, służba uciekła* - wspominała jedna z sióstr profesora. Ojciec, zatrzymany przez Sowietów, został zesłany w głąb Rosji i zmarł w 1940 roku. Rodzina o szczegółach dowiedziała się długie lata później.

Po zakończeniu działań wojennych niezwykle zdolny chłopiec zaczyna uczęszczać do gimnazjum w Milejowie. Dość szybko pakuje się w kłopoty. Znakomite, patriotyczne tradycje domowe nie pozwalają na zachowanie bierności wobec nowego, koszmarnego ustroju. Zarówno po mieczu jak i kądzieli otrzymuje geny konspiratora: wśród przodków miał członków POW, brat matki miał nawet, jak się wydaje, skłonności komunizujące choć oskarżenie o zamach terrorystyczny w 1923 roku i idący za tym proces wydawały się być oparte na nikłych dowodach. Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach organizacji, planach działania i celach grupy młodzieży, która skupiła się wokół młodziutkiego Pisarka.

## Przyszło czterech oberwańców

Pisze jego córka pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

*Jesienią 1946 roku oskarżono go o nielegalne posiadanie broni i zorganizowanie grupy konspiracyjnej „Nauka-Ojczyzna-Wiara". Został wówczas zamknięty w baszcie lubelskiego zamku. Był wielokrotnie przesłuchiwany, poniżany i bity drewnianą pałką po nagim ciele. Spędził tam pół roku. Stłoczeni więźniowie spali w kilkudziesięciu na betonie bez sienników. Zimą przez pozbawione szyb otwory okienne średniowiecznej baszty padał śnieg. Dziś to miejsce uznawane jest za jedno najcięższych więzień stalinowskich czasów w Polsce. (...) - Przyszło czterech oberwańców i zabrali mi moje dziecko, syna. Rozpacz okropna, a on wychodząc i widząc mój płacz, rzekł: »Mamusiu, i Ty płaczesz?«. Słowa niezapomniane. Zaczęła się wędrówka po adwokatach, sądach. Sprawa. Zwolniony z amnestii po sześciu miesiącach. Nie wiedziałam, kiedy go wypuszczą, więc stałam pod zamkiem w Lublinie przez dwa dni na mrozie i słocie. (...) Wróciliśmy do domu. Rano na drugi dzień witam go, a on mi mówi: »Mamusiu, uszczypnij mnie, niech wiem, że nie śnię« - pisała babcia.*

## Z lubelskiej wieży na Jagiellonkę

Ciężkie więzienie nie złamało młodzieńca. Jak się wydaje wyszedł silniejszy, twardszy, mocniej przekonany o swoich ideałach i potrzebie chodzenia z głową podniesioną do góry nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

W międzyczasie jego matka, Wanda z Bagińskich, wychodzi ponownie za mąż. Spotyka przypadkowo Mariana Chaciewicza, swoją młodzieńczą miłość. Dwadzieścia pięć lat wcześniej zwróciła mu pierścionek, kiedy ten, w jej ocenie, migał się od pójścia na front w 1920 roku. Teraz spotyka go jako steranego życiem pana w średnim wieku, który dopiero co wrócił ze zsyłki w głąb Sowietów. Skoro jednak tak zweryfikował swój patriotyzm... Chaciewicz okaże się bardzo przyzwoitym, lojalnym wobec rodziny człowiekiem.

Walery Pisarek składa podanie o przyjęcie na studia. Musi mocno się nagłowić, żeby znaleźć odpowiednią formułę. Pisze, że rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, milczy, że z dworem i kilkudziesięciohektarowe. Datę śmierci ojca przenosi na rok 1943, o swoim epizodzie więziennym milczy. Udało się! Można studiować polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i zakładać tajną organizację!

## W szponach bezpieki

O studenckiej organizacji „Helena" wiemy stosunkowo niewiele, wszystko co pewne pomieścił dr Grzegorz Baziur w 10-stronnicowym artykule w Studiach Historycznych w 2008 roku. Nie była to rozbudowana struktura. W maju 1950 roku w jednym z krakowskich parków spotkało się kilku studentów, postanowili coś robić: nawiązywać kontakty z Zachodem i podobnymi organizacjami. Kilku z nich (na pewno zaś jeden kolega jeszcze z czasów jaszczowsko-milejowskich) miało doświadczenie z pierwszej konspiracji. Kolejny raz spotkali się kilka miesięcy później i przyjęli nazwę. Za cały sprzęt mieli jeden powielacz i jeszcze wojenny pistolet.

Jesienią 1951 roku adres Pisarka ubecy znaleźli przy zastrzelonym konspiratorze z szeregów ruchu „Wolność i Sprawiedliwość". Potem poszło już błyskawicznie. Następnego dnia Walery Pisarek został zatrzymany i dostawiony na Plac Inwalidów do Urzędu Bezpieczeństwa. To ten ponury budynek, do którego chodzi Mateusz Birkut z „Człowieka z marmuru". Zaczyna się horror.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

Dwór w Jaszczowie od strony ogrodu. Zdjęcie z roku 1959 pochodzące z karty zabytku (zobacz www.zabytek.pl)

Profesor Pisarek w latach sześćdziesiątych często odwiedzał Jaszczów, pomagał w pracach remontowych, wyprowadzał krowy, jak wynika z filmu zachowanego w Polskim Archiwum Filmów Domowych (https://filmydomowe.artmuseum.pl/) sprawiało mu to ogromną przyjemność

**Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możajskiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreczkosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiętników zostawiła po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostworowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkukrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej**

**Z notatki ubeka o młodym Pisarku:**
**(...) Już w Gimnazjum w Milejowie k. Lublina wchodził w skład młodzieżowej grupy, która krytykowała ustrój Polski Ludowej (...) Chłonny na propagandę antykomunistyczną, pilnie słucha audycji radiowych BBC, dojrzewa u niego myśl zorganizowania nielegalnej organizacji (za tekstem Grzegorza Baziura w Studiach Historycznych z 2008 roku)**

REG

eprasa.pl 210cae25fe

W niedzielę XXVI Jarmark Holeński. Takie cuda tylko tutaj

# Będzie liturgia, sztuka, koncerty zespołów

Fot. Cz. Danielczuk

W rejonie starego wiatraka zwykle słychać improwizowane koncerty. Zaraz obok warsztaty kowalskie, strefa kulinarna i stragany, stragany, stragany...

Fot. D. Jaremek

Istniejąca we wsi przed 1588 rokiem świątynia została zniszczona w czasie wojny północnej w 1702 roku. Miejscowa dziedziczka Paraskiewa Rzewuska natychmiast wówczas ufundowała, stojącą do dziś, cerkiew drewnianą wraz z dzwonnicą. Utrzymana była w ludowym barokowym stylu jako świątynię jednonawowa, z rzadką w architekturze cerkiewnej kwadratową absydą. Była to świątynia parafialną dla Holi, Zamołodycza, Kropiwek i Krzywowierzby. Od tej pory odprawiają się tutaj dwa roczne prazniki, czyli święta parafialne: w niedzielę po 23 lipca ku czci św. Antoniego i w listopadzie ku czci Paraskiewy Piatnicy

**W pierwszą niedzielę po 23 lipca do Holi (pow. włodawski) można przyjechać z całego mnóstwa powodów. Z pobożności, bo to prawosławne święto ku czci patrona tamtejszej cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego.**

Z ciekawości, po pogranicze Polesia i Podlasia to ciągle teren, poza kilkoma ośrodkami turystycznie nieodkryty. Można cały dzień spędzić na pełnych wysokiej klasy rękodzieła straganach. Można wreszcie słuchać muzyki, która kształtowała tu pokolenia. Każdy powód jest świetny.

Historia dorocznych spotkań w Holi, maleńkiej, zamieszkanej przez kilkadziesiąt osób wioseczce między Parczewem a Włodawą, zaczęła się w latach dziewięćdziesiątych od organizowanych przez grupę przyjaciół (głównie z Radzynia Podlaskiego) plenerów malarskich. Ich gospodarzami było małżeństwo Aliny i Tadeusza Karabowiczów, artystów, miłośników i animatorów lokalnej kultury, znawców spraw wschodu, twórców skansenu dokumentującego historię materialną Podlasia i Polesia. Impreza puchła z roku na rok, pojawiali się nowi ludzie, koncepty, działania. Jej centralnym punktem pozostała jednak poranna boska liturgia ku czci patrona tutejszej cerkiewki, świętego Antoniego Pieczerskiego z Kijowa, duchowego ojca wszystkich ruskich mnichów. Co roku celebruje ją arcybiskup Abel w asyście liczne zjeżdżającego duchowieństwa. Serdecznie namawiam, żeby choć na chwilę przystanąć na przycerkiewnym cmentarzu (bo sama świątynia wypełniona szczelnie pobożnymi odpornymi na upał!) i choć na chwilę wsłuchać się w piękno cerkiewnosłowiańskich śpiewów, które w tym miejscu wznoszone są od stuleci. Po zakończonym nabożeństwie można zajrzeć też do wnętrza, zawsze ktoś chętnie oprowadzi.

Goście zjeżdżają z bliższej i dalszej okolicy. W trakcie nabożeństwa skansen zamienia się w ogromne, ciasne targowisko. Czego i kogo tam nie ma? Jest wszystko i są wszyscy! Pszczelarze z miodami, Koła Gospodyń Wiejskich z cudeńkami lokalnej kuchni (polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, tatarskiej, litewskiej), gliniane garnki, wiklinowe kosze, obrusy, produkty z lnu, wosku, obrazy, ikony, rzeźby, szkło, wyroby z drewna. Mistrzowie często dzielą się swoją wiedzą prowadząc warsztaty. Potem robi się coraz głośniej. Na scenę wkraczają ludowe zespoły, prezentujące muzykę, której czasem nie usłyszycie już nigdzie indziej. Od folku całego regionu, przez tzw. biały śpiew po nowoczesne aranżacje stareńkich motywów. Acz Zenka Martyniuka i jego kolegów brak. Tak czy siak: przyjeżdżajcie.

*Zbigniew Smółko*

**Miejscowość Hola jest niewielką wsią usytuowaną przy szosie wiodącej z Włodawy przez Stary Brus do Parczewa oraz z Włodawy przez Wyryki do Sosnowicy. Obecnie mieszka w niej około stu osób, w tym kilka wyznających prawosławie rodzin ukraińskich**

Bronisław Trentowski (1806-1869) - ze wsi pod Parczewem i Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. III)

# Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

**„W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazyum...” - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żyzną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.**

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski. Potem ukończył studia uniwersyteckie w Warszawie, przez dwa lata pracował jako nauczyciel w Szczuczynie. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wstąpił w szeregi armii, gdzie sprawował się nad podziw dobrze, dochodząc dzięki autentycznym zasługom na polach bitew do stopnia porucznika.

### W świecie niemieckich uniwesytetów

*...Zagniewani bogowie zawyrokowali nareszcie o klęsce mojej ojczyzny. Upadla najnieszczęśliwsza, a z nią runęły także (spiżowe) niezdobyte mury, które mogły obronić Europę przed barbarzyńcami, szerzącymi postrach! Zgon jej był jękiem umierającej wolności. Po tern, co zaszło, wkroczyłem do Prus z korpusem Rybińskiego, pożegnałem moich współtowarzyszy i rozstałem się z zawodem rycerskiem* - napisze potem w autobiografii.

Nie da się wykluczyć, że w upadku Polski widział przyszły filozof jakieś fatum i wydarzenie traktował niezwykle poważnie. Swoją przyszłość w tym momencie wiąże z pobytem w Niemczech, szuka angażu na tamtejszych uniwersytetach, które w wielu dziedzinach stanowiły absolutną europejską czołówkę. Zmienia nawet pisownię nazwiska z oryginalnego Trętowski na „Trentowski”. W Królewcu słucha wykładów w J. F. Herbarta. Po krótkim pobycie w Lipsku i Jenie udał się do Heidelbergu, gdzie rozpoczął studia filozoficzne pod kierunkiem protestanckiego teologa i heglisty K. Dauba. Od 1833 kontynuował studia we Fryburgu. Za pracę *Grundlage der universellen Philosophie* otrzymał w 1836 tytuł doktora filozofii. W 1838 ożenił się z Niemką K. Homburger i zamieszkał we Fryburgu. Zabiega o regularną, pełnoetatową profesurę, lecz mimo spełnienia wszystkich wymagań, dalej działa jako prywatny docent - utrzymuje się z czesnego płaconego przez słuchaczy.

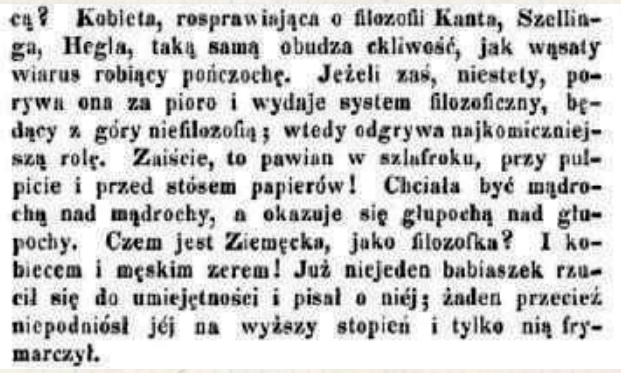

cą? Kobieta, rozprawiająca o filozofii Kanta, Szellinga, Hegla, taką samą obudza ckliwość, jak wąsaty wiarus robiący pończochę. Jeżeli zaś, niestety, porywa ona za pióro i wydaje system filozoficzny, będący z góry niefilozofią; wtedy odgrywa najkomiczniejszą rolę. Zaiście, to pawian w szlafroku, przy pulpicie i przed stósem papierów! Chciała być mądrochą nad mądrochy, a okazuje się głupochą nad głupochy. Czem jest Ziemęcka, jako filozofka? I kobiecem i męskim zerem! Już niejeden babiaszek rzucił się do umiejętności i pisał o niéj; żaden przecież niepodniósł jéj na wyższy stopień i tylko nią frymarczył.

Trentowski nie zwykł gryźć się w język ani wstrzymywać pióra w polemikach naukowych i publicystycznych. Oto jak potraktował Eleonorę Ziemęcką, uznawaną za pierwszą polską filozofkę, z którą poróżnił się w znaczeniu dla pedagogiki dorobku Hegla (Trentowski cenił go wysoko, a Ziemęcka, pobożna katoliczka, nie...)

**Wykształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę**

### Traktat o edukacji

W 1842 roku publikuje swoje najważniejsze dzieło, *Chowanna, czyli System pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży.* Dzieło jest potężne, w nowoczesnym wydaniu z roku 1970 ma z górą półtora tysiąca stron. W pierwszej części skoncentrowane jest na osobie samego wychowanka, w drugiej na postaci i metodzie działania nauczyciela i wychowawcy, trzecia zaś, najmniej praktyczna ale bogata w oryginalne przemyślenia, to swoista historia edukacji i towarzyszącej jej filozofii.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

# Tak spełnia się marzenia. Z Wisełki Józefów do Centralnej Ligi Juniorów i Ligi Wojewódzkiej

**Dla trzech młodych zawodników Wisełki Józefów otwierają się nowe możliwości. W nadchodzącym sezonie dwóch z nich zagra w Centralnej Lidze Juniorów, a jeden w Lidze Wojewódzkiej.**

Trzech młodych piłkarzy z rocznika 2010 - Jan Góralski, Antoni Bownik i Kacper Bernadzki - już oficjalnie żegna się z Wisełką Józefów. Teraz trenować i grać będą odpowiednio w barwach Górnika Łęczna, Polonii Warszawa i Lublinianki Lublin.

Centralna Liga Juniorów powstała w 2013 roku, zastępując Młodą Ekstraklasę. Jej opiekunem jest Polski Związek Piłki Nożnej.

Jak przyznaje trener Wisełki, Karol Jaruzel, takie pożegnania do najłatwiejszych nie należą, ale przed jego młodymi podopiecznymi otwierają się nowe możliwości. W końcu ciężko na o pracowali. Wspólnie trenowali od siedmiu lat. Oczywiście wszystkim mocno kibicuje.

- Ciężko pracowali na swój sukces. W ciągu tych kilku lat wspólnej pracy zżyłem się z chłopakami, widziałem, jak się zmieniają... Ale cieszę się ich sukcesem i mocno trzymam kciuki, bo młody zawodnik w lepszej lidze zagrać nie może - mówi trener.

Od lewej: Antoni Bownik, Kacper Bernadzki i Jan Góralski

**Karol Jaruzel,**
trener

**Siedem wspólnych lat, wiele wspólnych treningów, wiele wspólnych wyjazdów. Przez ten czas chłopcy rozwijali się na moich oczach dzięki ciężkiej pracy na każdym treningu. Mieli swoje ambicje i konsekwentnie dążyli do celu. Cieszę się, że jako trener, mogłem dołożyć cegiełkę do ich sportowego rozwoju. Zawsze będę trzymał mocno kciuki, by ich marzenia się spełniły.**

**Centralna Liga Juniorów**

to klasa męskich ligowych rozgrywek piłkarskich w Polsce. Jest ona przeznaczona dla drużyn juniorów starszych i juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek „CLJ starszych" zostaje Mistrzem Polski juniorów starszych, a zwycięzca „CLJ młodszych" zostaje Mistrzem Polski juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek dostaje prawo do gry w Lidze Juniorów UEFA.

### Jan Góralski: „Przede mną nowe przygody i wyzwania"

- Dzięki grze w Wisełce zrozumiałem, co oznacza granie w piłkę, zostawianie serca na boisku, walczenie do ostatnich minut... Wygrywanie i przegrywanie meczów nauczyło mnie, że nigdy nie należy odpuszczać. Dowiedziałem się, jaką daje to radość, nie tylko na boisku, ale i poza nim. Z chwilą objęcia roli kapitana priorytetem dla mnie stało się nie tylko zdobywanie jak najlepszych wyników, ale również jednoczenie drużyny i wprowadzanie dobrego ducha. Miałem okazję poznać wspaniałych chłopaków, z którymi grałem i dzięki którym ten klub zostanie zapamiętany na długo. Tylu sukcesów nie byłoby bez znakomitego trenera - Karola Jaruzela i proboszcza parafii Rybitwy - Marka Romańskiego. To właśnie dzięki nim w czerwcu 2022 roku, w Kołobrzegu wraz z drużyną, reprezentując parafię Rybitwy, zdobyliśmy Mistrzostwo Polski w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Nie byłoby mnie tu, gdyby nie moi rodzice, którzy zawsze mnie wspierali i pomagali. Niestety moja przygoda z Wisełką się już kończy. Teraz będę grał w barwach Górnika Łęczna. Drużyna dostała się do Centralnej Ligi Juniorów i jest to dla mnie okazja, aby przejść na wyższy poziom. Mam nadzieję, że uda mi się grać tam równie dobrze, jak tu. Przede mną nowe przygody i wyzwania, ale zawsze będę pamiętał o swoich kolegach, przyjaciołach, trenerze i osobach, dzięki którym mogłem przeżyć niesamowite przygody.

### Antoni Bownik: „Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje"

Żegnam się z Klubem Wisła Józefów i przechodzę do Polonii Warszawa. To było pięknych osiem lat wspólnego grania w tym klubie. Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje. A szczególnie turnieje Zina Cup.

Wraz z moją obecną drużyną będziemy walczyć w Centralnej Lidze Juniorów u-15, gdzie zmierzymy się z takimi drużynami jak: Radomiak Radom, Znicz Pruszków oraz Legia Warszawa. Aktualnie odpoczywam w domu i leczę się z kontuzji, ale już niedługo wracam do grania.

### Kacper Bernadzki: „Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie"

W piłkę gram od najmłodszych lat. Najpierw grałem z dziadkiem, który zaraził mnie pasją do tego sportu. Od 6. roku życia gram w Wisełce Józefów.

Uważam, że sport wpłynął na mnie pozytywnie, poprawiłem swoją wytrzymałość, siłę i szybkość. Dzięki grze w klubie zyskałem wielu nowych przyjaciół i zrozumiałem, że praca zespołowa jest niezbędna do osiągnięcia sukcesu. Granie w piłkę nożną nauczyło mnie dyscypliny i determinacji w dążeniu do celu. Uprawianie tego sportu znaczy dla mnie wiele. Od zawsze byłem blisko z piłką nożna i z podziwem patrzyłem na piłkarzy, wychodzących na stadiony pełne kibiców. Mogę powiedzieć, że piłka nożna, to część mnie. Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie. Na ten moment, skupiam się na tym, aby dać z siebie wszystko w Klubie Sportowym Lublinianka i wywalczyć z nim awans do Centralnej Ligi Juniorów.

Jan, Antoni i Kacper nie są pierwszymi zawodnikami Wisełki Józefów, którzy trafiają do innych klubów. Trzech podopiecznych Karola Jaruzela gra już w barwach Radomiaka Radom, jeden w Górniku Łęczna, a cztery zawodniczki - w Izabelli Puławy.

*Agnieszka Gołębiowska*

# W łukowskim szpitalu może powstać oddział ortopedyczny

**Każda z gmin oraz samorząd powiatu łukowskiego mają złożyć się na dostosowanie szpitala w Łukowie do utworzenia oddziału ortopedycznego. Dokonały tego już gminy Serokomla, Wola Mysłowska, a ostatnio „za" zagłosowali radni Miasta Łuków.**

17 lipca radni Łukowa jednogłośnie podjęli decyzję o przekazaniu ponad 274 tys. zł na dostosowanie pomieszczeń SPZOZ w Łukowie na oddział ortopedyczny.

Dofinansowanie przez samorządy polegać będzie na przekazaniu pieniędzy powiatowi łukowskiemu, który sam w swoim budżecie na rok 2024 zabezpieczył na ten cel ok. 1 mln zł.

Zgodnie z propozycją starosty gminy powiatu łukowskiego mają przekazywać środki proporcjonalnie do liczby mieszkańców, po 10 zł na osobę.

***Mariusz Furlepa,***
*dyrektor SP ZOZ w Łukowie:*
*Czy powstanie oddział ortopedyczny, czy pododdział ortopedyczny, pokażą najbliższe miesiące*

### 10 zł od mieszkańca

Gmina Serokomla oraz gmina Wola Mysłowska już podjęły stosowne uchwały. Swoją uchwałę w tej sprawie przyjęli również radni miasta Łuków.

- Projekt uchwały jest wynikiem wniosku, który wpłynął do Urzędu Miasta ze Starostwa Powiatowego. Starosta Łukowski zwraca się o solidarne współfinansowanie zadania pod nazwą „Dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego w szpitalu w Łukowie". Proponowany sposób finansowania zakłada, że połowę środków przeznaczy powiat łukowski, a drugą połowę gminy powiatu według wskaźnika 10 zł od jednego mieszkańca - wyjaśnił Waldemar Siurek, sekretarz miasta Łuków.

- Dofinansowanie będzie dotyczyło tylko i wyłącznie remontu. Większość sprzętu już mamy, a część będzie zakupiona z innych dotacji. Logistyczne wyposażenie, takie jak łóżka, będziemy musieli rozważyć w przyszłości, ale to jest problem drugorzędny - wyjaśnił dyrektor szpitala, Mariusz Furlepa.

Dyrektor Furlepa wyjaśnił, że kosztorys i projekt są już gotowe, a całość inwestycji ma wynieść 2,4 mln zł.

### Oddział czy pododdział?

Radny Grzegorz Gomoła zapytał o kosztorys i szczegóły planowanej inwestycji. - Czy to jest utworzenie oddziału, czy pododdziału ortopedycznego? - pytał.

Tego jeszcze nie wiadomo. Okazało się, że procedury, które zostałyby wycenione wyżej na oddziale ortopedycznym, będą identycznie wyceniane na oddziałach chirurgicznych z pododdziałami ortopedycznymi.

- Prosząc państwa o wsparcie do stworzenia oddziału ortopedycznego, ja jeszcze o tym nie wiedziałem. I po prostu wtedy tworzymy na siłę oddział ortopedyczny. Ze względów finansowych nie bardzo by miało to sens, dlatego że każdy oddział musi mieć oddzielnego ordynatora, oddzielną oddziałową, oddzielny personel, natomiast jeżeli byłby to pododdział, to może być jeden ordynator, jedna oddziałowa, personel, ewentualnie troszkę zwiększony i nie będzie to wymagało dodatkowych nakładów i kosztów personalnych - wyjaśnił Mariusz Furlepa.

### Formalne Poprawki i Ostateczna Decyzja

Podczas dyskusji radny Gomoła zgłosił formalny wniosek dotyczący konieczności posiadania pozytywnej oceny celowości inwestycji.

- Zgodnie z artykułem 115 ustawy o działalności leczniczej, jednostki samorządu terytorialnego mogą dofinansować inwestycje w ochronie zdrowia, jednak warunkiem jest posiadanie pozytywnej oceny o celowości inwestycji - stwierdził Gomoła.

**274 590,00**
- tyle przeznaczy Miasto Łuków na dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego

Dyrektor Furlepa zapewnił, że odpowiednie dokumenty są w trakcie przygotowywania.

Radny Gomoła zaproponował również zwiększenie kwoty dofinansowania z 10 zł na mieszkańca do 12 zł, z czego po dyskusji z adwokatem Urzędu Miasta zrezygnował.

Ostatecznie Rada Miasta jednogłośnie przegłosowała uchwałę o przekazaniu pomocy finansowej z poprawką dotyczącą opinii o celowości inwestycji.

*Patryk Pytlak*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

PIŁKA NOŻNA – PKO BP EKSTRAKLASA

# Motor wrócił do Ekstraklasy! Dwa gole na Arenie Lublin

**Ponad trzy dekady poza piłkarską elitą, a w międzyczasie mecze z drużynami pokroju Wólczanka Wólka Pełkińska czy Hetman Żółkiewka. 21 lipca 2024 roku Motor w końcu wrócił do najwyższej ligi piłkarskiej w kraju. Premierowy mecz w PKO BP Ekstraklasie lublinianom jednak nie wyszedł.**

W niedzielę na trybunach Areny Lublin zasiadło 14 158 widzów. Gospodarze postawili się faworytom, ale z boiska schodzili pokonani

Fot. Karol Kurzępa

**Mateusz Stolarski**
trener Motoru

**Motor zacznie strzelać w piątek**

**Nie mam pretensji do zawodników. Przy pierwszym golu mieliśmy czas przeciwstawić się tej kontrze. Błędy indywidualne zdecydowały, że Raków strzelił. Przy drugim golu zbyt szybko wrzuciliśmy aut. Poziom zawodników jest znacznie wyższy, ale Raków też popełniał błędy. Dzisiaj strzelili oni, w piątek zacznie strzelać Motor. Zespół wyszedł odważny, bez ograniczeń, uwierzył w to, że może grać w tej lidze skutecznie.**

W pierwszej kolejce Motor podjął na Arenie Lublin Raków Częstochowa, czyli siódmą ekipę poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy i mistrza Polski z kampanii 2022/2023. Faworytem meczu byli mierzący w powrót na szczyt goście.

Trener Motoru postawił na sprawdzonych graczy. W wyjściowej jedenastce Mateusz Stolarski wystawił tylko dwóch nowych zawodników: bramkarza Ivana Brkicia i pomocnika Krzysztofa Kubicę. Co ciekawe, mecz z wysokości trybun oglądał Michał Probierz, selekcjoner reprezentacji Polski.

Jako pierwsi przed szansą na zdobycie bramki stanęli lublinianie. W 18. minucie kapitalną okazję miał Michał Król. Zawodnik Motoru dostał prezent od bramkarza Rakowa - atakowany przez rywala Kacper Trelowski, próbując wykopać piłkę, posłał ją prosto pod nogi znajdującego się w polu karnym Króla. Pomocnik trafił jednak wprost w golkipera gości.

Pięć minut później serca kibiców Motoru zadrżały. Sędzia Jarosław Przybył dopatrzył się zagrania ręką piłkarza gospodarzy w polu karnym. Sytuacja została jednak sprawdzona w VAR. Arbiter ostatecznie zmienił decyzję.

Raków dopiął swego w 32. minucie. Po szybkiej wymianie podań piłkę do siatki Motoru skierował Ante Crnac, wykorzystując płaskie dośrodkowanie w pole karne Frana Tudora.

Tuż przed końcem pierwszej połowy sytuację żółto-biało-niebieskich skomplikowała nieco kontuzja środkowego obrońcy Kamila Kruka. Jego miejsce musiał zająć Słowak Marek Bartoš, dla którego był to debiut w lubelskim klubie i na polskich boiskach.

Po zmianie stron goście zdawali się kontrolować przebieg meczu. Od czasu do czasu atakowali „Motorowcy", ale brakowało im precyzji. Strzały na bramkę częstochowian oddali Król i Piotr Ceglarz - pierwszy uderzał w sam środek, a drugi nad poprzeczką.

Szkoleniowiec gospodarzy próbował zmienić sytuację na boisku, wprowadzając m.in. Jacquesa Ndiaye oraz debiutujących w żółto-biało-niebieskich Kaana Caliskanera i Christopera Simona.

Tymczasem w 88. minucie drugą bramkę zdobyli piłkarze Rakowa. Na listę strzelców wpisał się wprowadzony chwilę wcześniej Dawid Drachal. Podawał mu Crnac.

Raków mógł strzelić trzeciego gola, lecz po uderzeniu z dystansu Petera Baratha świetną paradą popisał się Brkić.

**Motor Lublin - Raków Częstochowa**
**0:2 (0:1)**

**Bramki:** Crnac 32`, Drachal 88`.
**Motor:** Brkić - Wójcik, Rudol, Kruk (42` Bartos), Luberecki (77` Simon), Król, Wolski, Scalet (77` Stolarski), Kubica (58` Caliskaner), Ceglarz, Mraz (58` Ndiaye).
**Raków:** Trelowski - Racovitan, Rodin, Pestka, Tudor (91` Svarnas), Berggren, Kochergin (84` Drachal), Silva, Crnac, Adriano (77` Otieno), Makuch (84` Barath).
**Żółte kartki:** Rudol - Adriano, Racovitan, Crnac.
**Sędziował:** Jarosław Przybył (Kluczbork).
**Widzów:** 14 158.

*Dominik Smagała*

**PKO BP EKSTRAKLASA**

**WYNIKI 1. KOLEJKI**
Cracovia - Piast 1:1
Katowice - Radomiak 1:2
Jagiellonia - Puszcza 2:0
Lech - Górnik 2:0
Legia - Zagłębie 2:0
Motor - Raków 0:2
Pogoń - Korona 3:0
Śląsk - Lechia 1:1
Stal - Widzew (po zamknięciu wydania)

| Lp. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Pogoń Szczecin | 1 | 3 | 3-0 |
| 2 | Raków Częstochowa | 1 | 3 | 2-0 |
| 3 | Jagiellonia Białystok | 1 | 3 | 2-0 |
| - | Lech Poznań | 1 | 3 | 2-0 |
| - | Legia Warszawa | 1 | 3 | 2-0 |
| 6 | Radomiak Radom | 1 | 3 | 2-1 |
| 7 | Cracovia | 1 | 1 | 1-1 |
| - | Piast Gliwice | 1 | 1 | 1-1 |
| - | Śląsk Wrocław | 1 | 1 | 1-1 |
| - | Lechia Gdańsk | 1 | 1 | 1-1 |
| 11 | Stal Mielec | 0 | 0 | 0-0 |
| - | Widzew Łódź | 0 | 0 | 0-0 |
| 13 | GKS Katowice | 1 | 0 | 1-2 |
| 14 | Górnik Zabrze | 1 | 0 | 0-2 |
| - | Puszcza Niepołomice | 1 | 0 | 0-2 |
| - | Zagłębie Lubin | 1 | 0 | 0-2 |
| - | Motor Lublin | 1 | 0 | 0-2 |
| 18 | Korona Kielce | 1 | 0 | 0-3 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.)**
Korona - Legia, Lechia - Motor (26.07., g. 20.30), Piast - Śląsk, Puszcza - Górnik, Radomiak - Jagiellonia, Raków - Cracovia, Stal - Katowice, Widzew - Lech, Zagłębie - Pogoń

*dsm*

# Emocji mniej, niż wskazuje wynik. Orlen Oil Motor Lublin bezproblemowo pokonuje Włókniarza

**Mimo ogromnego potencjału kadrowego rywala Orlen Oil Motor był murowanym faworytem kibiców do triumfu. Rywale, mimo żużlowców znających lubelski owal jak własną kieszeń, nie byli w stanie nawiązać realnej walki.**

Schemat meczów domowych Orlen Oil Motoru, choć przyjemny dla kibiców, zazwyczaj był do bólu przewidywalny. Częstochowianie postanowili się z niego wyłamać. Mimo porażek w dwóch pierwszych biegach nie brakował walki. Mikkel Michelsen w walce o dwa punkty pokonał Jacka Holdera, a gonitwę później to samo kosztem Bartosza Bańbora uczynił Kajten Kupiec. Dla juniora „Medalików" nie był to jednak szczęśliwy wieczór. W biegu czwartym upadł i nie był zdolny do dalszej jazdy.

Jeszcze większą niespodziankę sprawił Leon Madsen. Nie tylko pokonał Bartosza Zmarzlika, co samo w sobie nie byłoby sensacją, ale zrobił to na ostatniej prostej przed metą, dając swojej ekipie pierwsze zwycięstwo indywidualne w spotkaniu. Na jego nieszczęście ostatni przyjechał Maksym Drabik i nie pozwoliło to ruszyć do odrabiania strat.

Tym razem jeszcze większe niż zwykle powody do uśmiechu może mieć Wiktor Przyjemski. Świeżo upieczony parowy mistrz świata był drugim najlepiej punktującym w zespole i wreszcie pojechał w biegach nominowanych. Zapracował na to ciężko, najpierw gromiąc rywali w starciu juniorskim, potem przywożąc za plecami Bartosza Śmigielskiego, aż wreszcie po atomowym starcie przywożąc za sobą duet gości i czterokrotnego mistrza świata.

Ciężko z kolei wyróżnić jakiegokolwiek z seniorów, spośród których żaden, wyłączając Zmarzlika, nie dowiózł „dwucyfrówki". Mimo to przed nominowanymi niemal wszystko było jasne. Motor prowadził sześcioma punktami i tylko kataklizm mógłby pozbawić go wygranej. By do niego nie doszło, postarał się Przyjemski, znów atomowo wychodząc spod taśmy i zapewniając mistrzom Polski kolejny triumf.

Kolejny mecz Motor odjedzie na wyjeździe z beniaminkiem — Falubazem Zielona Góra. Początek już 26.07 o godz. 18.

**Orlen Oil Motor — Włókniarz Częstochowa**
**48:42**

**Motor:**
9. Dominik Kubera - 8+1 (3,1*,2,1,1)
10. Mateusz Cierniak - 4 (2,2,0,0,-)
11. Jack Holder - 5 (1,0,1,3)
12. Fredrik Lindgren - 7+1 (1*,3,3,0,0)
13. Bartosz Zmarzlik - 12+1 (2,3,2*,3,2)
14. Wiktor Przyjemski - 10 (3,1,3,3)
15. Bartosz Bańbor - 2 (1,1,d)
16. Bartosz Jaworski - ns

**Włókniarz:**
1. Mikkel Michelsen - 10+1 (2,2,1,3,1*,1)
2. Maksym Drabik - 2 (0,0,-,2,0)
3. Mads Hansen - 1+1 (0,1*,0,-)
4. Kacper Woryna - 10+1 (3,2,1,2*,2)
5. Leon Madsen - 16 (3,3,3,2,2,3) 6. Kajetan Kupiec - 2 (2,u/-,-)
7. Kacper Halkiewicz - 0 (0,0,-)
8. Bartosz Śmigielski - 1 (0,1)

*Filip Ogórek*

# Legenda schodzi ze sceny. Nie odchodzi jednak z MKS-u

**Po wielu owocnych w triumfy latach Kinga Achruk kończy karierę. Legendarna rozgrywająca pożegnała się z klubem i kibicami.**

Każda, nawet tak piękna kariera musi mieć swój koniec. Niedawno świat piłki ręcznej obiegła informacja o zejściu ze sceny żywej legendy MKS-u Funfloor Lublin.

- Nigdy nie ma dobrego momentu na taką decyzję. Nie chcę już odrywać kuponów z samej swojej obecności w klubie. Czuję, że nie mogę dać drużynie tyle, ile bym chciała. Czuję, że nadszedł ten czas. Zawsze chciałam grać na maksimum swoich możliwości i dawać drużynie najlepszą część siebie. Teraz widzę, że chciałabym dać więcej, a po prostu nie mogę. To trudny moment i trudna decyzja. Dziękuję ze wsparcie przez te wszystkie lata. Szczególnie tym, którzy wspierali mnie i cały zespół w ciężkich chwilach. Nie wtedy, gdy odnosiliśmy zwycięstwa, lecz wtedy, gdy było ciężko. Moim zdaniem to definiuje prawdziwego kibica. Takie wsparcie w trudnych chwilach potrafi ponieść i dać wiatr w żagle. Jestem bardzo wdzięczna za te wszystkie lata gry. Za to, że mogłam wrócić w pewnym momencie do Lublina i reprezentować barwy tego klubu. Czułam się tu zawsze, jak w domu — mówi o swojej decyzji Kinga Achruk.

Rozgrywająca w narodowych barwach rozegrała 209 meczów, rzucając przy tym 569 bramek. To czwarte miejsce pod względem występów i piąte pod kątem zdobytych goli w historii polskiego szczypiorniaka. Z kadrą pożegnała się w lutym ubiegłego roku, a w ostatnim czasie zdecydowała także o zakończeniu kariery również w pionie klubowym. Dla zprp.pl tak mówiła po odejściu z reprezentacji.

Urodzona w Kraśniku szczypiornistka swoje pierwsze kroki stawiała w klubach takich jak: UKS 5 Puławy, UKS Dwójka Lublin i Orlik Lublin, skąd trafiła do SMS-u Gliwice. Kolejnym klubem w jej przygodzie było Zagłębie Lubin, z którym zdobyła swoje pierwsze mistrzostwo Polski. Triumfowała w 2011 r., co jednocześnie było pierwszym tytułem dla „Miedziowych". Największe sukcesy święciła w ekipie Budućnostu Podgorica. Z klubem z Czarnogóry, gdzie czterokrotnie zdobywała tytuł lokalnej ligi oraz puchar, święcąc przy tym trzy triumfy w lidze zrzeszającej najlepsze bałkańskie marki. W 2015 r. sięgnęła po Ligę Mistrzyń, by przez trzy pozostałe występy w niej z podgoriczankami dochodzić co najmniej do półfinału.

W 2016 r. powróciła na Lubelszczyznę. W 146 ligowych spotkaniach zdobyła dla biało-zielonych 414 goli. Z MKS-em trzykrotnie wygrywała polską ligę, dokładając do tego dwa srebra i dwa brązy. Szóstego lutego trafiła do siatki po raz tysięczny.

Żegna się z czynnym uprawianiem sportu, ale wciąż pozostanie w lubelskim zespole, tyle że w innej roli. Zajmie się umowami sponsorskimi i marketingiem.

*Filip Ogórek*

REG

eprasa.pl 210cae25fe

# Kot: Podjąłem decyzję, iż kończę przygodę z piłką na boisku jako zawodnik

**15 lipca skończył 30 lat. Arkadiusz Kot będzie odpowiadał za wyniki Az-Budu Komarówka Podlaska. W poprzednim sezonie zespół pod wodzą Dawida Patkowskiego wywalczył najwyższe miejsce w historii klubu. Ekipa uplasowała się na czwartej pozycji. Jak będzie pod wodzą „Kociaka"?**

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, nowym trenerem Az-Budu Komarówka Podlaska

## Jest okazja, więc chcę spróbować. Nie boję się tego

**W Spodziewałeś się oferty z Az-Budu?**
- A skąd. Nie spodziewałem się. W trakcie rundy wiosennej, owszem, obserwowałem wyniki drużyny z Komarówki Podlaskiej. Widziałem i wiedziałem, że dobrze im idzie. Byłem pewny, że drużynę dalej będzie prowadził Dawid Patkowski. Jak się okazało, szkoleniowiec postanowił trochę odpocząć od piłki. Wtedy prezesi z drużyny Az-Budu Komarówka Podlaska zadzwonili do mnie. Znamy się już spory czas. Długo się nie zastanawiałem nad ich propozycją.

**W Dlaczego się zdecydowałeś?**
- Lubię nowe wyzwania. Nigdy wcześniej nie miałem okazji pracować z drużyną seniorów jako trener. Jest okazja nauczyć się czegoś nowego, więc chcę spróbować. Nie boję się tego.

**W Sądziłem, że mimo spadku pozostaniesz w radzyńskich Orląt...**
- Odszedłem. Nie doszliśmy do porozumienia w sprawie nowej umowy.

> Postaram się być tylko trenerem. Jeśli wyjdzie sytuacja, że będziemy mieli jakieś problemy ze składem, wskoczę na chwilę pograć i pomóc drużynie

**W Chyba nikt Ciebie nie wyganiał z Orląt?**
- A skąd. Jestem wychowankiem tego klubu. Zagrałem sporo meczów. Myślę, że mogłem zostać, lecz tak, jak powiedziałem wcześniej - nie dogadaliśmy się co do nowej umowy. Różnice były zbyt dużej, więc już po jednej, dwóch rozmowach temat był zamknięty.

**W Czyli na ten moment koniec z grą na wyższym poziomie?**
- Na tę chwilę na pewno tak. Podjąłem decyzję, iż kończę przygodę z piłką na boisku jako zawodnik. Czas oddać pole popisu dla młodszych.

**W Ale będziesz trenerem w Orlętach?**
- Zamierzam dalej prowadzić grupę młodzieżową w Radzyniu Podlaskim. Mam rocznik 2013/2014. Trenuję ekipę od niemal pięciu lat. Widzę w chłopcach wielką ochotę do trenowania i uczenia się gry w piłkę. Mam nadzieję, że kiedyś któryś z tych zawodników zajdzie dużo wyżej niż ja. W Az-Budzie mam kolejną grupę. To dziewczęta i chłopcy z roczników 2016-2020. Mega pozytywna grupa dzieciaków.

**W A w Az-Budzie zagrasz?**
- Postaram się być tylko trenerem. Jeśli wyjdzie sytuacja, że będziemy mieli jakieś problemy ze składem, mam na myśli kontuzje lub jakieś wyjazdy zawodników to wtedy wskoczę na chwilę pograć i pomóc drużynie.

> Myślę, że mogłem zostać, lecz tak, jak powiedziałem wcześniej - nie dogadaliśmy się co do nowej umowy. Różnice były zbyt dużej, więc już po jednej, dwóch rozmowach temat był zamknięty

*mp*

# Jemu Sokół jest pisany. Do Adamowa wraca jak bumerang

**Znamy szkoleniowca Sokoła Adamów.**

Stery po Wiesławie Gruli przejął Andrzej Zarzycki. Ostatnio odpowiadał za wyniki Bad Boys Zastawie.

Popularny „Zupa" urodził się we Wrocławiu. Do Łukowa wraz z rodziną przybył, mając trzy latka. Jest wychowankiem Orląt Łuków. Grał w: Sokole Adamów, Podlasiu Sokołów Podlaski oraz Błękitnych Kielce, wówczas występujących w II lidze (obecny poziom I ligi).

Jako szkoleniowiec prowadził: Naprzód Skórzec, Pogoń Siedlce (awans do III ligi), Sokół Adamów, Orlęta Łuków, Kujawiaka Stanin oraz wspomniany Bad Boys Zastawie.

*mp*

ROZMOWA Z Andrzejem Zarzyckim, nowym-starym trenerem Sokoła Adamów

## Wiele razy wchodziłem do tej samej rzeki i póki co, nie utopiłem się

**W Kto dzwonił?**
- Prezes Mateusz Golian, Odbyliśmy rzeczową rozmowę. Miałem chwilę namysłu i jestem (śmiech - przyp. red.). Nie bez znaczenia była osoba wójta gminy Adamów. Rozmawiałem również o projekcie piłki nożnej z Karolem Ponikowskim. Za moich czasów w drużynie był kierownikiem. Przez lata był oddanym działaczem Sokoła.

**W Ile czasu się zastanawiałeś?**
- Dzień.

**W Spodziewałeś się telefonu?**
- Szczerze powiedziawszy, to nie spodziewałem się takiego ruchu działaczy Sokoła.

**W Nie jest tak, że nie wchodzi się do tej samej rzeki?**
- Wiele razy wchodziłem do tej samej rzeki i póki co, nie utopiłem się (przyp. red.).

**W W Sokole grałeś, byłeś już trenerem...**
- Prowadząc inne zespoły do Adamowa, zawsze wracałem z sentymentem. Z Sokołem robiłem już awans do czwartej ligi. Przez wiele lat na dość wysokim poziomie graliśmy w Klasie Okręgowej.

> Ja już mam kochany 57. wiosen na swoim karku. Skupiam się na pracy trenerskiej. W piłkę lubię pograć. Sprawia mi to przyjemność, ale w oldbojach

**W Wchodzisz w buty Wiesława Gruli...**
- Szanuję moich poprzedników, ale z całą pewnością, mam się czym pochwalić.

**W Jak będzie wyglądała kadra na nowy sezon?**
- Spotykamy się na treningu we wtorek. Wtedy będę mądrzejsi. Liczę na to, że żadni z ważnych zawodników Sokoła, którzy grali w poprzednim sezonie, nie zmienią swoich planów i nadal będą występować w ekipie z Adamowa. Co więcej, będziemy chcieli wzmocnić drużynę.

**W Andrzej Zarzycki grającym trenerem?**
- Ale mi dałeś pytanie (śmiech - przyp. red.). Co prawda do Bogdana Głąbickiego, który niedawno rozegrał mecz pożegnalny, brakuje mi równo 20 lat, ale nie będę się wygłupiał. Ja już mam kochany 57. wiosen na swoim karku. Skupiam się na pracy trenerskiej. W piłkę lubię pograć. Sprawia mi to przyjemność, ale w oldbojach.

**W O co powalczycie?**
- Chciałbyś wszystko wiedzieć (śmiech - przyp. red.). Myślę, że jeśli po pierwszej rundzie będziemy w środku stawki, to będzie niezły wynik.

Andrzej Zarzycki był już zawodnikiem i trenerem Sokoła Adamów. Teraz klub ponownie sięgnął po popularnego „Zupę"

# Znamy pary Pucharu Polski

**Spotkania pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym odbędą się 28 lipca o godz. 13 oraz 16. Kolejna faza zmagań została zaplanowana na 4 sierpnia.**

**PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI**
**GODZ. 13**
Orlęta II Łuków – Grom Kąkolewnica
Polesie Serokomla – Kujawiak Stanin
Olimpia Jabłoń – LKS Milanów
Orlęta Gołaszyn – Bad Boys Zastawie
Gręzovia Gręzówka – ŁKS Łazy
Tur Turze Rogi – Orlęta I Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. – Orlęta II Radzyń Podl.
Twierdza Kobylany – Podlasie II Biała Podlaska
Podlasie III Biała Podlaska – Red Sielczyk
Dwernicki Stoczek Łukowski – Sokół Adamów

**GODZ. 16**
Granica Terespol – Lutnia Piszczac
Bizon Jeleniec – Absolwent Domaszewnica
KS Drelów – Az-Bud I Komarówka Podlaska
Krzna Rzeczyca – Orzeł Czemierniki
Bór Dąbie – Unia Żabików
Niwa Łomazy – Victoria Parczew
LZS Dobryń – Agrosport Leśna Podlaska
Ar-Tig Huta Dąbrowa – Olimpia Okrzeja
Bystrzyca Borki – Huragan II Międzyrzec Podlaski
Armaty Stoczek Łukowski – Unia Krzywda

*mp*

# Inauguracja w ligach

**Znamy terminy pierwszych meczów o punkty w Klasie Okręgowej, Klasie A oraz Klasie B.**

**KLASA OKRĘGOWA (10/11 sierpnia)**
Lutnia - Az-Bud
ŁKS Łazy - Orzeł
Unia K. - Kujawiak
Sokół - Absolwent
Podlasie II - Red Sielczyk
Orlęta II - Orlęta
Grom - Agrotex
Unia Ż. - Victoria

**KLASA A - gr. I (24/25 sierpnia)**
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Niwa - Granica
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna

**KLASA A - gr. II (24/25 sierpnia)**
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Polesie - Armaty
Orlęta II - Bad Boys
Dwernicki - Orlęta
Olimpia - AR-TIG

**KLASA B (31.08/01.09)**
Wodnik - Orkan
Polesie II - Tur
Lutnia II - Wenus
Bystrzyca - Az-Bud II
Unia II Ż. - Wóldom

*mp*

BIA

eprasa.pl 210cae25fe

Dziesiątki milionów przepadły jak kamfora

# Nagła śmierć dewelopera uderzyła w klientów. Krzysztof Rutkowski w akcji

**Kilkadziesiąt rodzin zostało pokrzywdzonych wskutek wpłacenia milionów złotych na obiecywaną budowę domów, których bialska firma nie wykonała. Krzysztof Rutkowski, szef słynnej firmy detektywistycznej twierdzi, że doszło do wyłudzenia dużych sum na prywatne leczenie w Niemczech współwłaściciela spółki, który niestety zmarł w maju.**

Fot.Marek Pietrzela

Briefing przed Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej. Z prawej - Krzysztof Rutkowski

Fot.Marek Pietrzela

**Ewa Kuczyńska,**
mieszkanka Gdańska

Fot.Marek Pietrzela

**Adrian Sójka**
spod Międzyrzeca Podlaskiego

Detektywistyczne Biuro Rutkowski i Telewizja.Patriot24.net zorganizowały w czwartek pod bialską Komendą Miejską Policji briefing prasowy, dotyczący – jak określiły – „licznych wyłudzeń dokonanych przez firmę Mark-Bud, w wyniku których wiele osób poniosło wielomilionowe straty".

Na słynnego detektywa czekała grupka poszkodowanych klientów tej firmy.

Firma Mark-Bud rozpoczęła działalność w 2005 r. i przez lata wykonywała roboty budowlane z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. Zyskała nawet klientów w innych regionach, którzy byli zadowoleni z bialskiego dewelopera budującego domy kanadyjskie, domy szkieletowe, domy letniskowe i domy całoroczne oraz garaże.

## Ofiary dobrego wrażenia

Ewa Kuczyńska, mieszkanka Gdańska, straciła 310 tys. zł. Przyznaje, że padała ofiarą dobrego wrażenia.

– Firmę poznałam od mojego wujka , któremu postawiła dom w Białymstoku. Urzekła mnie, bo się podobała robota. Wujek nie miał problemów. Firma miała mi wybudować dom dla rodziców 20 km za Gdańskiem. Przekazałam jej 310 tys. zł – wspomina pani Ewa.

Stratę poniósł też Adrian Sójka spod Międzyrzeca Podlaskiego.

– Bialska firma miała dobre opinie, więc ją wybraliśmy. Chcieliśmy mieć budynek wykończony pod klucz. Rok temu, we wrześniu, nasz dom miał być skończony. Wyszła z tego strata 248 tys. zł z hakiem... – wspomina poszkodowany.

– Byliśmy nawet w już zbudowanym domu w Białej Podlaskiej. Nieźle on wyglądał – dodaje żona pana Adriana.

Już jednak w 2022 r. na wielu rozgrzebanych placach budów zaczęły się poślizgi. Właściciele firmy naciskali na przedpłaty klientów, a ekipy robotników tylko markowały prace przez kilka dni w miesiącu.

## Kombinacje zgłoszone na policję

– Właściciel firmy pan Marek brał od nas pieniądze na budowę. Żądał przedpłat na kolejne etapy, choć roboty się przeciągały. Wpłacaliśmy, bo pan Marek obiecywał, że szybciej będą spływać materiały budowlane. Okazało się, że tych materiałów nawet nie zamówił – z żalem wspomina Adrian Sójka.

Dodaje, że w pewnym momencie bardzo chory Marek M. życzył sobie, aby klienci podpisali aneks do umowy o tym, że firma już jest tylko jego, a nie wspólna z żoną. Pan Sójka tego aneksu nie podpisał.

Przybyły na tę konferencję poszkodowany przez firmę deweloperską Wojciech Czelej powiedział nam, że właściwie to przyszedł, aby złożyć zawiadomienie na komendzie o przestępstwie.

– Zobaczę, co wyniknie z czynności procesowych po moim zgłoszeniu wyłudzania pieniędzy. Wpłaciłem na wybudowanie domu ok. 80 proc. należności, a zrealizowano mi około 20 proc. Straty są więc w setkach tysięcy złotych – mówi poszkodowany.

Dodaje: – Wiem o pokrzywdzonych kilkudziesięciu osobach prywatnych, przedsiębiorcach i firmach wykonawczych. Straty mogą iść w dziesiątki milionów To było robione celowo. Teraz wdowa zasłania się, że nie wiedziała. Wykażę jednak, że ta pani miała wiedzę.

## Miliony na nieskuteczne leczenie?

Krzysztof Rutkowski składając wyrazy współczucia wdowie z powodu śmierci jej męża, piętnował jednak sytuację, że tragedia jej męża uderzyła w życie wielu poszkodowanych osób.

– Skontaktowałem się osobiście z pełnomocnikiem wdowy po zmarłym właścicielu firmy, która nie chce z nikim rozmawiać. Jej interesy reprezentuje radca prawny. Odpowiedź jest jednoznaczna. Pieniądze, które były brane na rzecz budów, zostały przeznaczone w całości na leczenie w Niemczech – wyjaśnił Rutkowski.

Podkreślił, iż oczekuje jednak na odpowiedź na złożony wniosek o udostępnienie dokumentacji dotyczącej kosztów leczenia zmarłego na terenie Niemiec Marka N.

– Tak nie robi się biznesu. Jeśli konkretne osoby mogą nam powiedzieć o wydatkowaniu w tej firmie pieniędzy klientów, prosimy o kontakt na telefon alarmowy naszego biura nr 600 007 007 – zaapelował Krzysztof Rutkowski. Oczekuje on na sygnały osób posiadających jakiekolwiek informacje w tej sprawie lub bezpośrednio w nią zaangażowanych.

Niestety, wdowa po właścicielu firmy nie odpisała nam na SMS i e-mail, a także nie odbierała telefonów. Jej pełnomocnik sądowy, radca prawny, twierdził, że nie będzie wypowiadać się do mediów, nie jest bowiem rzecznikiem prasowym wdowy...

Do policji w Gdańsku i w Białej Podlaskiej trafiły pierwsze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez bialska firmę.

*Marek Pietrzela*

Fot.Marek Pietrzela

**Krzysztof Rutkowski,**
szef biura detektywistycznego

### Ja nie odpuszczę sprawy

**- Szkoda mi tych pokrzywdzonych ludzi. Nie traktuję tego w kategorii biznesu, a pomocy tym, którzy są bezsilni. Do bialskiej komendy przyjechałem ponad 20 lat temu, jak zajmowałem się kradzionymi pojazdami. Temat był istotny, bo w grę wchodził Ivo, prawa ręka Łukaszenki. W ciągu 12 godzin mieliśmy ustalonych aż 12 kradzionych samochodów w Terespolu**

### Byłam okłamywana przez cały czas

**- Słyszałam, że budowa idzie. Jednak nic nie ruszyło, a wpłaciłam 310 tys. zł. To miał być dom pod Gdańskiem. Zapytana przeze mnie pani Iwona (żona dewelopera) przyznała, że nie widzi szans na spłatę zobowiązań i że nie wie, na co szły pieniądze, bo o wszystkim miał decydować mąż. Ja chcę odzyskać pieniądze**

### Nie ma pieniędzy, firma zamknięta

**- Całość budynku pod klucz miała kosztować 500 tys. zł. Po śmierci pana Marka spotkaliśmy się z wdową. W umowie, którą podpisaliśmy, ona widniała jako współwłaścicielka. Powiedziała nam jednak, że nie ma pieniędzy, a firma została zamknięta**

# Pijany kierowca rozbił ciężarówkę pod Radzyniem. Myślał, że jest w Chełmie

**Radzyń Podlaski: Niemal 2 promile alkoholu miał w organizmie 33-latek, który jazdę ciężarówką zakończył w przydrożnym rowie. Mundurowym tłumaczył, że nie wie, jak się znalazł się w Wygnanowie. Był przekonany, że jest w Chełmie.**

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Samochodem ciężarowym marki Volvo wraz z naczepą kierował 33-letni obywatel Ukrainy

Kierowcę zatrzymano w czwartek, 18 lipca, w miejscowości Wygnanów, gmina Czemierniki. Była noc.

- Oficer dyżurny radzyńskiej jednostki otrzymał informację, że w przydrożnym rowie znajduję się samochód ciężarowy. Okazało się, że samochodem marki Volvo wraz z naczepą kierował 33-letni obywatel Ukrainy. Podczas wykonywanych czynności mundurowi wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po badaniu alkomatem okazało się, że mężczyzna jest nietrzeźwy. Urządzenie wykazało niemal 2 promile alkoholu w jego organizmie. Zawodowy kierowca tłumaczył mundurowym, że nie wie, jak się znalazł się w Wygnanowie. Był przekonany, że znajduję się w Chełmie - podaje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Za popełnione przestępstwo Ukrainiec odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum 3 lata.

*Joanna Niećko*

BIA

eprasa.pl 210cae25fe

# Radny, który „rzucił” gwizdkiem, kartkami i chorągiewką

ROZMOWA Z Sebastianem Ignaciukiem, byłym sędzią piłkarskim

## Sędziowanie to dodatek za pracę, którą się kocha, która jest hobby

**Coś się zaczyna, coś się kończy. Po niemal 22 latach przygody z sędziowaniem Sebastian Ignaciuk powiedział „stop”. Zapraszamy na rozmowę z radnym Łukowa.**

Sebastian Ignaciuk prowadził wyjątkowe mecze w ramach 100-lecia Orląt Łuków. Na zdjęciu z żywymi legendami lokalnej piłki (od lewej): Jarosław Pieńkus, Andrzej Zarzycki, Tadeusz Grula

- W przyszłym sezonie będę pełnić rolę obserwatora. Moim zadaniem będzie pomoc młodszym kolegom po fachu oraz ich ocena - mówi „Seba”

**W Dlaczego zdecydowałeś się zakończyć przygodę z chorągiewką, gwizdkiem i kartkami?**
- Takie myśli miałem od dwóch, może trzech sezonów. Mam dużo innych obowiązków. Pełnię funkcję radnego miasta. Do tego dochodzą prace społeczne, rodzina. Do tego problemy zdrowotne. To wszystko sprawiło, że trzeba było podjąć taką decyzję. Nie lubię robić czegoś na pół gwizdka.

**W No i zabraknie bardzo dobrego sędziego...**
- Czy bardzo dobrego? Nie mnie oceniać, ale chyba nie było źle. Często byłem delegowany na mecze o awans czy utrzymanie w lidze. Jak wiadomo, takie spotkania są trudne do prowadzenia i potrzebny jest doświadczony arbiter.

**W Ile razy wybiegałeś na boisko w roli sędziego?**
- Wszystkich meczów i meczyków było około dwa tysiące.

**W I pogwizdałeś na wyższym poziomie...**
- Zgadza się. Dość szybko awansowałem do startej czwartej ligi. Wówczas był to odpowiednik obecnej trzeciej ligi, gdzie były takie zespoły jak: Wisła Puławy, Motor Lublin, Chełmianka Chełm, Lublinianka Lublin, Avia Świdnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski czy Lewart Lubartów. W czwartej lidze jako sędzia główny byłem sześć, a może siedem sezonów. Później wiele lat jeździłem jako asystent. Miałem również epizod jako sędzia z chorągiewką w trzeciej lidze.

**W Te najdalsze wyjazdy?**
- Pamiętam Białystok oraz miejscowości z południowych części Lubelszczyzny: Tomaszów Lubelski, Szarowola Łaszczów. Były miejsca, gdzie w telefonie pojawiał się białoruski lub ukraiński zasięg (śmiech - przyp. red.).

> Wszystkich meczów i meczyków było około dwa tysiące

**W A te najładniejsze stadiony?**
- Kilka spotkań prowadziłem na obiekcie Górnika Łęczna. Klimatycznie było też na Motorze Lublin czy Lubliniance Lublin.

**W A jak to wszystko się zaczęło?**
- Na kurs sędziowski poszedłem dość przypadkowo. Wówczas byłem na studiach. Działo się to w 2002 roku. Chciałem spróbować. Zdałem egzamin i przygoda z sędziowaniem trwała aż do teraz. To piękne chwile. Gdybym miał jeszcze raz spróbować, zrobiłbym to bez chwili namysłu. Poznałem setki ludzi.

**W Ale nie żegnasz się z sędziowaniem?**
- Właśnie nie. W przyszłym sezonie będę pełnić rolę obserwatora. Moim zadaniem będzie pomoc młodszym kolegom po fachu oraz ich ocena.

> Myślę, że od czasu do czasu posędziuję jakiś mecz towarzyski czy turniej halowy

Po niemal 22 lata przygody z sędziowaniem, Sebastian Ignaciuk powiedział „stop”

**W Kiedyś o awans w hierarchii sędziowskiej było dużo trudniej...**
- Zgadza się. W całym kraju jest problem z młodymi sędziami, mimo łatwiejszej możliwości awansu do kolejnych klas rozgrywkowych.

**W A pieniądze?**
- Kto chce wielkiego zarobku, może się zdziwić. Za każdy mecz są pieniądze, ale umówmy się, z tego nie da się wyżyć. To dodatek za pracę, którą się kocha, która jest hobby.

**W Nie będzie brakowało tego weekendowego rytuału?**
- Myślę, że będzie. W końcu całe dorosłe życie w większości weekendów spędzało się w drodze na mecz.

**W No, ale będziesz obserwatorem...**
- Nadal najbliżsi będą musieli znosić moje podróże.

**W Ale będzie to zajmowało zdecydowanie mniej czasu...**
- I z tego najbardziej cieszą się dzieci. Jak wszyscy wiedzą, mecze z reguły sędziuje się w weekendy. Za mną dziesiątki tysięcy kilometrów spędzonych w aucie. Często zamiast być na uroczystościach rodzinnych, ważnych wydarzeniach dla moich pociech, sędziowałem spotkania. Taka specyfika zawodu.

**W A może dzieci pójdą w Twoje ślady?**
- Lubią sport, ale raczej nie pójdą tropem swojego ojca.

**W Najbardziej pamiętne spotkanie?**
- Te, gdzie drużyny walczyły o awans lub utrzymanie. Przykładowo ostatni mecz sezonu. Victoria Parczew mierzyła się z Podlasiem Biała Podlaska. Wygrana drużyna miała zapewniony awans do dawnej czwartej ligi. Victoria triumfowała 1:0. Przed oczami mam spotkania z udziałem Legii Warszawa czy towarzyskie spotkanie z udziałem Partizana Mińsk, który wtedy grał w pucharach europejskich.

> Nie mnie oceniać, ale chyba nie było źle. Często byłem delegowany na mecze o awans czy utrzymanie w lidze

**W Daj ciekawostkę...**
- Sędziowałem meczu Pucharu Polski. Prawda Stara walczyła z Dwernickim Stoczek Łukowski. Do rozstrzygnięcia potrzebna była seria rzutów karnych. Zakończyła się dopiero w 16 rundzie. Było już bardzo ciemno.

**W A niecodzienna sytuacja?**
- Mecz kobiet. W wyniku nieszczęśliwego zderzenia bramkarki z zawodniczką u jednej z nich było podejrzenie poważnego urazu kręgosłupa. Na stadion, na pole karne wjechała karetka. Piłkarka trafiła do szpitala. Na całe szczęście okazało się, że kręgosłup jest cały.

**W Dalej...**
- Spotkanie czwartej ligi. Cisy Nałęczów - Łada Biłgoraj. Przerwałem gościom akcję, zamiast zastosować korzyść w sytuacji trzech na jednego obrońcę. Sekundę za wcześnie gwizdnąłem. Wróciłem do rzutu wolnego. Podniosłem rękę. Powiedziałem do wszystkich - przepraszam. Kapitan gości był mocno zdziwiony. Powiedział, że jestem pierwszym sędzią, który przeprosił za swoją złą decyzję. Dostałem zaproszenie, bym po meczu udał się z ekipą na piwo.

**W Jakiś mecz, gdzie dałeś bardzo dużo kartek?**
- Były spotkania, gdzie musiałem wyjąć trzy czerwone kartki, kilka żółtych. Starałem się mieć styl zarządzający, a nie karny. Pozwalałem zawodnikom grać, oczywiście w ramach przepisów gry (śmiech - przyp. red.). Nie byłem „aptekarzem”, który za byle co rozdawał kartki. Może to zboczenie z bycia mediatorem (śmiech - przyp. red.).

**W Ale sprzętu: gwizdka, kartek, chorągiewek, stroju nie wyrzucasz?**
- A skąd! To pamiątka. Myślę, że od czasu do czasu posędziuję jakiś mecz towarzyski czy turniej halowy.

**W A mały Sebuś grał w piłkę?**
- Oj tak. Jako młody chłopiec grałem w Orlętach Łuków pod wodzą Janusza Rzymowskiego. Występowałem jako pomocnik lub napastnik. W seniorach nie zadebiutowałem.

*Mateusz Połynka*

PAR

eprasa.pl 210cae25fe

**STRONĘ REDAGUJE**
**Monika Mackiewicz**
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

# Moc atrakcji na Pikniku Rodzinnym w Lichtach

## Wyprzedaż garażowa w Czemiernikach

GM. CZEMIERNIKI Centrum Kulturalno-Integracyjne oraz Stowarzyszenie Nasza Przyszłość w Lichtach zapraszają na wyprzedaż garażową w Czemiernikach 27 lipca.

Wydarzenie wystartuje o godz. 14, a skończy się ok. godz. 18. Zapisy chętnych potrwają do 22 lipca. Można się zgłaszać z ofertami dzwoniąc pod numer: 698 661 081.

*mm*

O G Ł O S Z E N I E

**Burmistrz Miasta Czemierniki**

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA CZEMIERNIKI**

**o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Czemierniki**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Czemiernikach uchwały Nr II/12/2024 z dnia 27 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Czemierniki.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

**Wnioski należy składać do Burmistrza Miasta Czemierniki do dnia 30 września 2024 r.**

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Możne podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

**Wnioski należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego".** Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czemiernikach, ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki, pok nr 6 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czemierniki (zakładka plan ogólny - ogłoszenia i zawiadomienia) [https://ugczemierniki.bip.lubelskie.pl/index.php?id=554]

Wnioski można składać w formie papierowej osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Czemienrikach, ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki lub w formie elektronicznej za pomocą:

– poczty elektronicznej na adres: sekretariat@czemierniki.pl;

– platformy ePUAP na adres skrytki: /8jufrd142b/SkrytkaESP

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Czemierniki.

/-/ **Burmistrz Miasta Czemierniki**
**Arkadiusz Filipek**

**OBOWIĄZEK INFORMACYJNY**

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO" informuję, że:

1) Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta Czemierniki (adres: Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki, telefon kontaktowy: 833-068-041, adres e-mail: sekretariat@czemierniki.pl).

2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.

3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia konsultacji społecznych na podstawie art. 8e ust 1 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm. – zwanej dalej „Ustawą" tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO).

4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu, o którym mowa w pkt. 3 z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych, tj. 5 lat.

5) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, lecz nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.

6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).

7) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:

a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym, że w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;

b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;

c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;

d) prawo do usunięcia danych w przypadkach określonych w przepisach RODO;

e) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uznają Państwo, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);

8) Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.

9) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

RAD

Głównymi punktami wydarzenia było wygłoszenie prelekcji nt. 23. Bialskiego Batalionu Lekkiej Piechoty stacjonującego w Bezwoli oraz spotkanie z funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim

**GM. CZEMIERNIKI**

**W niedzielę, 7 lipca, w Lichtach zorganizowano integracyjną imprezę: Dzień Dziecka połączony z Piknikiem Rodzinnym. Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Miasta Czemierniki.**

Na dzieci czekało mnóstwo atrakcji: zabawy animacyjne, przejażdżki bryczką oraz motocyklami, malowanie twarzy, dmuchańce i wata z popcornem. Niespodzianką dla dzieci były odwiedzimy Ochotniczej Straży Pożarnej w Czemiernikach oraz członków klubu motocyklowego AIKI Biker FG Radzyń Podlaski.

Wydarzenie uświetnił poczęstunek pysznymi goframi z bitą śmietaną przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich Słoneczna Dolina w Lichtach. Dopisała również pogoda, dzięki czemu wydarzenie cieszyło się dużą popularnością.

- Wszystko to przygotowywane z serdeczności do drugiego człowieka i pasji do pracy społecznej. Bardzo chcę podziękować osobom i przedsiębiorcom, którzy wsparli naszą uroczystość. Na tym nie ustajemy, widzimy się na kolejnych wydarzeniach - mówi sołtys Licht Bartosz Luty.

*mm*

## W hołdzie poległym w Ostrówkach

**Gmina Wohyń: 12 lipca br. władze samorządowe oddały hołd mieszkańcom wsi polskiej, którzy zginęli w czasie II wojny światowej.**

Wieniec składa wójt Tomasz Jurkiewicz

Wydarzenie miało miejsce przy pomniku w Ostrówkach, będącym symbolem pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed lat. Miejsce pamięci w Ostrówkach upamiętnia ofiary, przypominając o bólu i cierpieniu, jakie spotkały społeczność.

Obecni byli: wójt Tomasz Jurkiewicz, sekretarz gminy Agnieszka Buch, proboszcz ks. Maciej Liszko, dyrektor SP w Ostrówkach Bernarda Jóźwik, Koło Gospodyń Wiejskich Super Gospodynie, druhowie strażacy OSP z Ostrówek oraz mieszkańcy. Złożono wieńce i zapalono znicze w hołdzie poległym.

*mm*

Uczestnicy uroczystości przy pomniku

eprasa.pl 210cae25fe

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

# Złote Gody i medale od prezydenta

**Jubilatom zorganizowano specjalną uroczystość, przygotowano przyjęcie, zaproszono bliską rodzinę, a także podarowano im skromne upominki, aby uczcić ich wieloletnią miłość i poświęcenie.**

Podczas uroczystości miały miejsce także specjalne wystąpienia, przedstawiono kabaret „Baby, ach te baby" w wykonaniu Teatru w Budowie z Podedwórza. Zadbano o wyjątkową oprawę muzyczną, ozdoby, dekoracje oraz słodki poczęstunek.

Głównym celem uroczystości Złotych Godów jest uhonorowanie par jubilatów i uczczenie ich wyjątkowej rocznicy. Na tę okoliczność grono naszych dostojnych jubilatów otrzymało medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, listy gratulacyjne od Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego oraz od Wójta Gminy Podedwórze Moniki Mackiewicz-Drąg.

To niezwykła okazja, by podziękować za przeżyte lata, wspomnieć wspólne chwile i życzyć dalszych pięknych lat razem w zdrowiu i miłości.

*w*

Fot.Gmina Podedwórze

Grono dostojnych jubilatów otrzymało m.in. medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę

# Odsłonięcie muralu Franciszka Majewskiego w Chmielowie

**Gm. Dębowa Kłoda: Chmielów pamięta o swoim nauczycielu, wielkim działaczu społecznym. Poświęcił mu mural.**

W Chmielowie odbyło się uroczyste odsłonięcie muralu poświęconego nauczycielowi, wielkiemu działaczowi społecznemu Franciszkowi Majewskiemu. Upamiętnienie zrealizowano w jego 100 rocznicę przybycia do Chmielowa. Mural powstał na budynku Domu Ludowego w Chmielowie.

Pomysłodawcami odsłonięcia muralu byli członkowie zespołu śpiewaczego „Chmiel". Organizatorami uroczystości byli: wójt gminy Grażyna Lamczyk, Gminna Biblioteka Publiczna i Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej Kłodzie, zespół śpiewaczy „Chmiel", mieszkańcy wsi Korony, Chmielowa, Marianówki oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Chmielowie.

*w*

Fot.GOK Dębowa Kłoda

Moment odsłonięcia muralu

Fot.GOK Dębowa Kłoda

Mural poświęcony Franciszkowi Majewskiemu powstał na budynku Domu Ludowego w Chmielowie

# Pijany kierowca wjechał w tył ciągnika

**Gm. Sosnowica: Volkswagen uderzył w tył ciągnika na drodze wojewódzkiej numer 820 między Sosnowicą a Nowym Orzechowem. Kierowca osobówki był pijany.**

Do zdarzenia doszło w połowie lipca. Był wieczór.

- Volkswagenem kierował 28-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Siemień. Powiedział, że uderzył w tył ciągnika przewożącego belę słomy (z doczepioną przyczepą), choć nie zastaliśmy na miejscu drugiego pojazdu. Mężczyzna był nietrzeźwy, miał ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, nie miał też prawa jazdy - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kierowca volkswagena początkowo trafił na badania do szpitala, ale nie odniósł poważnych obrażeń. Policja nie szuka kierowcy ciągnika, bo w tym przypadku nie ma takiej potrzeby.

Na miejsce zostały zadysponowane trzy radiowozy policji, pogotowie ratunkowe, zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy. Zadaniem strażaków było udzielenie pierwszej pomocy osobie poszkodowanej, zabezpieczenie miejsca zdarzenia, odłączenie akumulatora, kierowanie ruchem.

Za kierowanie po pijanemu grozi kara do 3 lat więzienia.

*Grzegorz Rekiel*

Fot.OSP Sosnowica

Volkswagen został poważnie uszkodzony. Kierowca był pijany, nie miał też prawa jazdy

PAR

eprasa.pl 210cae25fe

# Milanów zaprasza na Kapeliadę

**Kapeliada, czy święto muzyki i kultury regionu odbędzie się 28 lipca - zbiórka przy GOK w Milanowie o godz. 14.**

Zagrają: Lawenda Folk z Juliopola, Kapela Ludowa OSP Czerniejów, Czerwone Korale z Zabiela, To i Owo z Kamionki, Kalina z Jabłonia. W programie Biesiada z zespołem Deny Dance - godz. 17.

Ponadto lody, stoiska KGW, atrakcje dla dzieci.

*ema*

Już w najbliższą niedzielę w Milanowie

# Kraina Rumianku miała swoje święto

Koncert pod dębem rozpoczął zespół Sosna z Sosnowicy

Nikt tak, jak pani Grażyna Łańcucka, wiceprezes Stowarzyszenia Aktywizacji Polesia Lubelskiego „KRAINA RUMIANKU", nie potrafi opowiadać o ziołach, w manufakturze są ich dziesiątki. Duże zainteresowanie wzbudziła grządka... konopi

Występy w stodole rozpoczął zespół Jabłoneczka z Jabłonia, który pod kierownictwem Marzeny Zieńczuk działa przy Szkole Podstawowej im. SGO Polesie

**Gm. Podedwórze: Święto Krainy Rumianku i poleskie wesele improwizowane. To wszystko czekało na odwiedzających w miniony weekend malowniczą wioskę Hołowno.**

Świętowanie w Centrum Edukacji Regionalnej w Hołownie trwało dwa dni i rozpoczęło się w sobotę. Osoby, które odwiedziły w tych dniach Krainę Rumianku, nie mogły narzekać na nudę. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji zarówno dla tych najmłodszych, jak i tych nieco starszych. Na palcu przy centrum pojawiły się stoiska zielarskie, miody z okolicznych pasiek, najmłodsi karmili alpaki i bawili się na dmuchańcach.

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia było improwizowane wesele, pana młodego szukano wśród gości. Drugi dzień upłynął w muzycznym klimacie, wydarzeniu towarzyszyły występy zespołów ludowych i solistów.

Więcej o tym wydarzeniu już za tydzień we Wspólnocie.

*ema*

O G Ł O S Z E N I E

## OBWIESZCZENIE
## Wójta Gminy Dębowa Kłoda

Wójt Gminy Dębowa Kłoda ogłasza rozpoczęcie konsultacji społecznych dokumentu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dębowa Kłoda na lata 2021-2030. Konsultacje społeczne przeprowadzone będą w terminie od 24 lipca 2024 r. do 31 sierpnia 2024 r.

Spotkanie konsultacyjne zaplanowane zostało w dniu 08 sierpnia 2024 r. o godzinie 15.00 w Sali Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A.

Więcej informacji uzyskać można w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda, pok. Nr 18, od poniedziałku do piątku, w godz. 7.00 – 15.00.

Obwieszczenie zamieszczone jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda pod adresem: www.debowakloda.pl, na BIP Urzędu Dębowa Kłoda: www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda, oraz na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy Dębowa Kłoda.

Wójt Gminy Dębowa Kłoda
Grażyna Lamczyk

O G Ł O S Z E N I E

Dębowa Kłoda, 23 lipca 2024 r.

## OGŁOSZENIE
## WÓJTA GMINY DĘBOWA KŁODA
### o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Dębowa Kłoda

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dębowa Kłoda Uchwały Nr II/10/24 z dnia 27 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Dębowa Kłoda.

Plan ogólny Gminy Dębowa Kłoda sporządza się dla obszaru w granicach administracyjnych Gminy Dębowa Kłoda.

Z wyżej wymienioną uchwałą można zapoznać się w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, pok. 18 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda: https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=416&action=details&document_id=2033546

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do wyżej wymienionego planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 02 września 2024 r.

Wnioski należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego", którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, pok. 18, oraz na stronie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=100&action=details&document_id=2035119.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 307):

1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dębowa Kłoda.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda: https://ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl/index.php?id=100&action=details&document_id=2035119.

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA
/-/ GRAŻYNA LAMCZYK

O G Ł O S Z E N I E R E K L A M A

# Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

**Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm – z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzynia Podlaskiego.**

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

– Do nosa wkłada się kaniule przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię – wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

– Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wiekowych i z zażywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji – mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

PAR

eprasa.pl 210cae25fe

# Pracują nad zmianą studium.

## Mieszkańcy pełni obaw, burmistrz uspokaja

**Przeciwko wpisaniu części terenów pod odnawialne źródła energii protestują mieszkańcy gminy Parczew. Napisali w tej sprawie petycję. Burmistrz Paweł Kędracki uspokaja.**

Chodzi o prace nad studium zagospodarowania przestrzennego, czyli konstytucją planistyczną gminy. Obowiązujące studium ma 14 lat. Do Urzędu Miejskiego systematycznie wpływają wnioski odnośnie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wiele z nich, żeby zostało zrealizowanych, wymaga zmiany Studium.

Prace nad zmianą studium trwają od 2016 roku i czas najwyższy je zakończyć. Dwa lata temu zostało zmienione studium na terenie miasta, teraz czas na obszary wiejskie.

### Obawy mieszkańców

Mieszkańcy obawiają się, że bardzo duże obszary rolnicze w Jasionce zostaną przeznaczone na wybudowanie tam urządzeń, takich jak elektrownie wiatrowe, elektrownie fotowoltaiczne, biogazownie czy młyny wodne o mocy większej niż 500 kW.

Boją się, że obiekty zostaną umiejscowione w zbyt bliskiej odległości od domów oraz wpłyną negatywnie nie tylko na życie mieszkańców wsi, ale także na życie dzikich zwierząt.

Mieszkańcy stworzyli petycję, w której mieszkańcy protestują przeciwko wpisaniu części terenów pod odnawialne źródła energii.

– Na obszarach rolniczych żyje wiele gatunków zwierząt (mnóstwo ptaków, saren, zajęcy, dzików, lisów itd.). Czas prac podczas stawiania urządzeń to będzie wyjątkowo tragiczny dla nich moment. Potem, gdy maszyny staną, nie będzie wcale lepszy. Liczne gniazda ptaków ukryte w wysokich trawach zostaną doszczętnie zniszczone. Dotychczasowe miejsca bytowania, żeru oraz rozrodu zostaną im odebrane. Zwierzęta zostaną wyrzucone z obszarów rolniczych, a na polach pozostanie jedynie „wiatrak" – czytamy w petycji.

Zdaniem mieszkańców, „prognoza oddziaływań na środowisko jasno wyjawia, iż zmniejszeniu ulegnie liczba występujących gatunków na obszarze budowy".

– Pozornie zostanie im zapewniona „rekompensata" zniszczonych terenów, jednak nie wiadomo, w jakim stopniu nowe zalesienia w innych lokalizacjach niż pierwotnie, o innej strukturze i niewiadomą dokładnie ilością faktycznie pomoże jakiemuś zwierzęciu. Nie będą też miały dużego wyboru, co do okolicznych miejsc, gdzie mogłyby się ewentualnie przenieść, ponieważ w okolicy także planowane są budowy – tłumaczą w petycji mieszkańcy.

### Burmistrz Paweł Kędracki uspokaja

– Naszą intencją było danie rolnikom możliwości dodatkowego źródła zarobku w postaci możliwości dzierżawy terenów pod instalacje fotowoltaiczne i tylko to. Nie ma mowy o wiatrakach, biogazowniach czy fermach. Z całą stanowczością chcę powiedzieć: jest to bzdura, nieprawda i manipulacja. W obowiązującym stanie prawnym, kiedy rozpoczynaliśmy procedować – takie tereny należało wprowadzić w załączniku graficznym, co uczyniliśmy – tłumaczy burmistrz.

Przypomina, że 10 czerwca odbyło się zebranie Jasionce, gdzie informował mieszkańców o intencjach gminy.

– Powiedziałem, że jeśli jest taka wola, to nie będziemy zmieniać studium w tym obszarze. Tak więc – nie będzie zmian w studium na terenie Jasionki, a rolnicy nie będą mieli możliwości dodatkowego zarobku – ocenił Kędracki.

*Grzegorz Rekiel*

Fot.mp

**Paweł Kędracki,**
burmistrz

**Żadnych wiatraków i ferm**

**Naszą intencją było danie rolnikom możliwości dodatkowego źródła zarobku w postaci możliwości dzierżawy terenów pod instalacje fotowoltaiczne i tylko to. Nie ma mowy o wiatrakach, biogazowniach czy fermach. Z całą stanowczością chcę powiedzieć: jest to bzdura, nieprawda i manipulacja.**

**Pozostała część petycji:**

Brak postawionych urządzeń na terenach obszarów rolniczych we wsi Jasionka zapewni spokój zwierzętom dzikim. Według uchwały nowe wiatraki niszczące zieleń i rujnujące życie zwierząt wpłyną pozytywnie na rozwój turystyki oraz pomogą w niekorzystnych migracjach ludności. Te problemy mogą zostać jednak zażegnane za pomocą innych, nieszkodzących metod. Turystów na wsiach przyciąga spokój i możliwość obcowania z naturą. Tego szukają, gdy wyjeżdżają z dużych miast. Wybudowanie wielkich urządzeń tylko zniechęci wszystkich do odwiedzin. Niezbyt zaskakujące okazałoby się także to, gdyby część ludzi wtedy wyjechała z gminy Parczew na bardziej spokojne obszary. Całkowicie popieram odnawialne źródła energii, ale nie kosztem zwierząt i przyrody, gdyż mija się to z głównym celem. Dlatego nie zgadzamy się na realizację projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Parczew na terenie wsi Jasionka.

**Mieszkańcy obawiają się, że bardzo duże obszary rolnicze w Jasionce zostaną przeznaczone na wybudowanie tam urządzeń, takich jak elektrownie wiatrowe, elektrownie fotowoltaiczne, biogazownie czy młyny wodne o mocy większej niż 500 kW**

# Parczew. To był udany Jarmark Jagielloński

Fot.Gmina Parczew/ T. Ostapiuk

W programie były też występy muzyczne

Fot.Gmina Parczew/T. Ostapiuk

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. W trakcie Jarmarku odbyła się Bitwa Regionów z konkursem kulinarnym na potrawy sporządzone z produktów lokalnych

**Kolejny parczewski Jarmark Jagielloński, czyli festyn folkloru i sztuki regionu połączony z festiwalem tradycyjnych smaków, już za nami.**

- Chociaż pogoda próbowała nam pokrzyżować plany, to jednak na dawnym Rynku Starego Miasta w Parczewie tłumnie stawili się wystawcy z lokalnymi produktami i wyrobami, rękodziełem czy sztuką ludową - relacjonują przedstawiciele gminy Parczew.

W trakcie Jarmarku odbyła się też Bitwa Regionów z konkursem kulinarnym dla Kół Gospodyń Wiejskich na potrawy sporządzone z produktów lokalnych. Kulinarny konkurs wygrało KGW z Jabłonia, a kolejne miejsca zajęły potrawy KGW z Tyśmienicy i Kolana. Jarmark zakończył koncert Szymona Wydry i zespołu Carpe Diem.

*Grzegorz Rekiel*

**Gwiazda imprezy**

48-letni Szymon Wydra to jeden z najbardziej rozpoznawanych wokalistów polskiej sceny muzycznej, którego kariera nabrała tempa wraz z jego udziałem w I edycji programu „Idol".

Do największych hitów zespołu należą utwory: „Życie jak poemat", „Teraz wiem - carpe diem", „Bezczas", „Gdzie jesteś dziś", „Pozwól mi lepszym być", „Jak ja jej to powiem", „Całe życie grasz", „Poza czas", „Żołnierz - za Waszą i naszą krew".

Fot.Gmina Parczew/ T. Ostapiuk

Nie zabrakło Kół Gospodyń Wiejskich

PAR

eprasa.pl 210cae25fe